

## PARALELE W SYTUACJI POLITYCZNO-MILITARNEJ EUROPY Z LAT 1936-1939 I 2013-2015

**Słowa kluczowe:** *III Rzesza a Polska w latach 1938-1939, Europa z lat 2013-2015, Rosja po rozpadzie ZSRR, relacje Rosji z Ukrainą, działania: Rosji w latach 2013-2015 i III Rzeszy z lat 1936-1939.*

### STRESZCZENIE

*Wskutek dążeń Rosji do powiększenia swojego imperium oraz poszerzenia strefy wpływu, obejmującej byłe republiki ZSRR doszło do konfliktu militarnego na wschodnich rubieżach Ukrainy. W publikacji opisano kolejne etapy dążeń i posunięć ekspansjonistycznych Rosji, zmierzających do cząstkowego rozszarpywania Ukrainy. Reakcja na te działania Europy Zachodniej w wielu aspektach była podobna do polityki ustępstw realizowanej przez mocarstwa europejskie w stosunku do Hitlera w latach 1936-1939. Znamy z autopsji efekty tej polityki i fakt zaboru Krymu Ukrainie nie może być akceptowany przez państwa Unii Europejskiej oraz NATO. Dlatego szczegółowo opisano skutki agresywnej polityki Rosji w jej najbliższym otoczeniu oraz uzasadniono potrzebę wprowadzenia i utrzymywania sankcji gospodarczych przeciwko temu państwu totalitarnemu.*

*Przed zestawieniem i porównaniem cech podobnych, odnoszących się do tych dwóch wymienionych okresów, należy do każdego przedstawić w miarę spójne wprowadzenie.*

### Niemcy i ich dążenia rewanżystyczne

Z doświadczenia wiemy, że w pierwszych latach 30. XX wieku Niemcy były państwem, w którym narastała frustracja społeczna po przegranej wojnie i tęsknota za utraconym imperium. Bardzo uwierał ich fakt odrodzenia się państwa polskiego po pierwszej wojnie światowej, co zostało bardzo źle przyjęte przez zdecydowaną większość obywateli tego państwa. Dlatego w latach 20. i 30. XX wieku panował chroniczny kryzys w stosunkach polsko-niemieckich. Wydawało się, że po dojściu (30.01.1933 r.) Adolfa Hitlera do władzy, te stosunki jeszcze bardziej się pogorszą. Przypuszczano, iż nowy przywódca niemiecki będzie co najmniej kontynuował antypolską politykę poprzednich kanclerzy.

Tak się jednak nie stało. Ku zdziwieniu światowej opinii publicznej w relacjach między obu państwami niespodziewanie nastąpiło odprężenie, a 26.01.1934 r. podpisały one nawet „Deklarację o niestosowaniu przemocy”, zwaną paktem o nieagresji. Miała ona obowiązywać dziesięć lat. Deklaracja otwierała nowy rozdział w stosunkach polsko-niemieckich. Nie było w niej żadnych zdań o sprawach terytorialnych i mniejszościach narodowych, stanowiących jeden z głównych przedmiotów sporu polsko-niemieckiego. Obie strony pozostały w tej materii przy swoich stanowiskach. Jednak w następstwie przyjęcia wspomnianej *deklaracji* przycichła niemiecka propaganda rewizjonistyczna, uległa pewnej normalizacji sytuacja w Gdańsku. Skończyła się definitywnie polsko-niemiecka wojna gospodarcza<sup>1</sup>. Odprężenie w stosunkach z III Rzeszą znacznie poszerzyło pole manewru rządu polskiego. Dla Marszałka J. Piłsudskiego i ministra J. Becka, fundamentem pozostał nadal sojusz z Francją, któremu chciano nadać charakter partnerski. Wzmocnienie tego przymierza i uzupełnienie go analogicznym układem z Wielką Brytanią, byłoby dla władz polskich idealnym rozwiązaniem. W Polsce zakładano, że nowy przywódca Niemiec będzie bardziej zainteresowany ekspansją w kierunku południowo-wschodnim i odejdzie od typowej dla Prus polityki antypolskiej. Jednak Marszałek Piłsudski ostrzegał swych współpracowników, że dobre stosunki z Niemcami są jedynie stanem przejściowym, który trudno będzie utrzymać dłużej niż 4-5 lat<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1918-1980*, Londyn 1991, s. 227; Zob. H. Zieliński, *Historia Polski 1914-1939*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1983, s. 233. Deklaracja oprócz wyżej wspomnianych pozytywnych rozwiązań miała również ujemne następstwa. Podpisanie jej przełamało izolację Niemiec na arenie międzynarodowej po ich wystąpieniu z Ligi Narodów w październiku 1933 roku. Świadczyło pozornie o pokojowych skłonnościach Hitlera, który przy tym nie wiązał sobie rąk uznaniem granicy polsko-niemieckiej. Groziła poza tym uspieniem czujności skoro uznano ją za dowód pokojowych zamiarów Niemiec. Podpisując ją Hitler wyraźnie zaznaczył kontrast między własnymi rządami, a rządami poprzedników i podkreślił, że to one były nastawione agresywnie. W ten sposób wprowadził w błąd opinię publiczną Europy i rządzących, którzy w większości uwierzyli w jego dobre intencje. Wreszcie deklaracja wprowadziła pewne zadrażnienie w stosunkach polsko-francuskich.

<sup>2</sup> Zob. W. Kowalski, *Ostatni rok Europy (1939)*, Warszawa 1989, s. 18. Ważne było przy tym to, że w obliczu ugodowych tendencji wobec Rzeszy w stolicach zachodnich mocarstw *Linia 26 stycznia* – jak nazywano w polskim ministerstwie spraw zagranicznych politykę zapoczątkowaną w 1934 roku – mogła stanowić swoiste lekarstwo na appeasement, politykę ugłaskiwania Niemiec w złudnej nadziei, że za cenę ustępstw (kosztem mniejszych krajów) nie tylko uda się uniknąć wyniszczającej wojny, lecz możliwe będzie sklonienie Berlina do pokojowej współpracy; Por. J. Topolski, *Historia Polski od czasów najdawniejszych do 1990 roku*, Warszawa-Kraków 1992, s. 272.

Natomiast dla Hitlera motywy odejścia od dotychczasowej antypolskiej polityki miały początkowo charakter wybitnie taktyczny<sup>3</sup>. Najpierw chciał on przeprowadzić reżim przez strefę ryzyka, dopóki Niemcy są jeszcze słabe, zyskać na czasie, umocnić swe rządy, osłabiać francuski system sojuszy poprzez wbijanie klina między Francję a Polskę, torpedować wszelkie próby utworzenia jakiegś antyniemieckiej konstelacji. Te działania miały zmylić i dezorientować potencjalnych przeciwników. Deklaracja polsko-niemiecka miała być przez pewien czas dowodem, że Hitler gotów jest szukać porozumienia nawet tam, gdzie konflikt wydawał się nie do przezwyciężenia. Wkrótce dyktator nazistowski uznał, że faktyczne porozumienie ze wschodnim sąsiadem mogłoby właściwie przekształcić się w bardziej trwały związek. Doszedł do wniosku, że być może udałoby się znaleźć dla Polski miejsce w przyszłej Europie urządzonej przez Niemców<sup>4</sup>. W tej koncepcji podstawą mocarstwowej pozycji Niemiec miało być imperium usytuowane na wchodzie Europy, głównie na gruzach Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR). Tam głównie, a nie w koloniach, Hitler widział przestrzeń życiową narodu niemieckiego<sup>5</sup>. By to osiągnąć musiał znaleźć sojuszników, głównie po to, aby zneutralizować Francję, odwiecznego wroga Niemiec. Hitler uznał, że w tym względzie może liczyć na Włochy<sup>6</sup>. W gronie sprzymierzeńców III Rzeszy miała się znaleźć również Polska. Führer doszedł do wniosku, że odgradzając Niemcy od ZSRR Polska, dysponująca niemałym potencjałem militarnym mogłaby stanąć u boku III Rzeszy<sup>7</sup>. Od 1933 roku kanclerz Niemiec niemal w każdej rozmowie z dyplomatami polskimi nawiązywał do radzieckiego zagrożenia i mówił o doniosłej roli Polski na wschodzie.

---

<sup>3</sup> Okoliczności zmusiły mnie do mówienia przez całe lata wyłącznie o pokoju – przyznał jesienią 1938 roku na zamkniętym posiedzeniu dla niemieckich dziennikarzy. S. Żerko, *Orzeł z szakala*, „Polityka” z 24.01.2009, nr 4, s. 68.

<sup>4</sup> Plany budowy wielkiego imperium niemieckiego snuł Hitler już u progu lat 20. XX wieku. Skonkretyzowany już program ekspansji przedstawił w swej książce „Mein Kampf”. Celem nadrzędnym miało być przekształcenie Rzeszy w wielkie mocarstwo i niekwestionowaną hegemonię Niemiec w Europie, jeszcze za jego życia. Zadaniem przyszłych pokoleń Niemców byłoby być może nawet sięgnięcie po prymat na świecie.

<sup>5</sup> Co więcej rozbicie ZSRR oznaczałoby cios zadany światowemu ruchowi komunistycznemu, a także wyeliminowanie jednego z ogniw „międzynarodowego spisku żydowskiego”.

<sup>6</sup> H. von Herwarth, *Między Hitlerem a Stalinem*, Wyd. Bellona, Warszawa 1992, s. 264. 25.10.1936 r. zostało zawarte Porozumienie zwane *osią Berlin Rzym*.

<sup>7</sup> Istotną rolę w tych kalkulacjach odgrywało nieklamane uznanie, jakie żywił Hitler i inni nazistowscy dygnitarze do Marszałka J. Piłsudskiego, pogromcy Armii Czerwonej w 1920 roku. Duże znaczenie miał fakt, że wprowadzony przez Marszałka system rządów w Polsce, stanowił odejście od pogardzanych przez Hitlera zasad demokracji parlamentarnej.

Wkrótce zaś przysły już intensywniejsze zabiegi o pozyskanie Rzeczypospolitej jako sojusznika<sup>8</sup>. Polska traktowała te niemieckie awanse albo z delikatną odmową, albo wymijająco. Starła się jednak, aby relacje z Niemcami były jak najlepsze, lecz bez wiązania się z III Rzeszą.

### Dążenia Hitlera a polityka ustępstw mocarstw zachodnich

Nawiązując do poprzedniego punktu należy przypomnieć, że celem strategicznym Adolfa Hitlera było zdominowanie Europy i stworzenie wielkiego imperium na gruzach ZSRR oraz uczynienia z III Rzeszy najsilniejszego mocarstwa w skali światowej<sup>9</sup>. W tej konwencji dobre stosunki z Polską były na razie w interesie Niemiec.

Budując silną pozycję militarną III Rzeszy 16.03.1935 r. Hitler wprowadził w tym państwie obowiązek powszechnej służby wojskowej i zapowiedział rozbudowę sił zbrojnych do 500 tys. żołnierzy<sup>10</sup>. Było to ewidentne pogwałcenie traktatu wersalskiego. Jednak mocarstwa zachodnie bez większych sprzeciwów przyjęły tę decyzję. W takiej sytuacji można było się spodziewać kolejnego podobnego typu sprawdzianu polityki ustępstw ówczesnych mocarstw zachodnich (Francji i Wielkiej Brytanii).

Potencjał militarny III Rzeszy mogło znacznie wzmocnić odzyskanie zdemilitaryzowanej strefy Nadrenii. Dlatego 7.03.1936 r. wojska hitlerowskie wkroczyły do tej strefy. Działanie to było równoznaczne z złamaniem paktu z Locarno z 1925 roku i traktatu wersalskiego z 1919 roku. Zgodnie z wspomnianymi umowami, Niemcy musiały m.in. wyprowadzić swoje wojska z rejonu Nadrenii i Zagłębia Ruhry, które odąd miały stać się strefą zdemilitaryzowaną i międzynarodową<sup>11</sup>. Mimo tej aroganckiej agresji, granicząca z Niemcami Francja nie była w stanie jej

---

<sup>8</sup> A. Albert, *Najnowsza historia Polski...*, dz. cyt., s. 260-261. Czołową rolę odgrywał w tych staraniach H. Göring, któremu Hitler powierzył pieczę nad stosunkami z Polską. W akcję przyciągania Polaków angażowali się też inni przywódcy nazistowscy, jak J. Goebbels, H. Frank i J. Ribbentrop.

<sup>9</sup> J. Palmowski, *Słownik najnowszej historii świata 1900-2007*, t. 2, Warszawa 2008, s. 158-159. Swoje cele Hitler wyłożył w „Mein Kampf”.

<sup>10</sup> A. Albert, *Najnowsza historia Polski...*, dz. cyt., s. 229; J. Holzer, J. Kieniewicz, M. Tymowski, *Historia Polski*, Warszawa 1990, s. 296; *Historia powszechna*, red. A. H. Stachowski, t. 21, Kraków 2008, s. 579-580.

<sup>11</sup> A. Albert, *Najnowsza historia Polski...*, dz. cyt., s. 257-258; H. von Herwarth, *Między Hitlerem...*, dz. cyt., s. 168; *Historia powszechna...*, dz. cyt., s. 581; J. Topolski, *Historia Polski od...*, dz. cyt., s. 275-276.

przeciwdziałać, chociaż dysponowała znaczną przewagą militarną nad III Rzeszą. Reakcja Ligi Narodów na tę aneksję była także znikoma. W takiej sytuacji Hitler utwierdził się w przekonaniu o bezkarności swoich poczynań. Remilitaryzacja Nadrenii była punktem zwrotnym w poczynaniach militarnych Hitlera. Dzięki niej oraz wprowadzeniu powszechnego poboru mógł rozbudować Wehrmacht i rozpocząć kolejne podboje terytorialne.

Bierna postawa mocarstw zachodnich zachęcała Hitlera do podejmowania kolejnych działań agresywnych. 12.03.1938 r. na polecenie Hitlera Wehrmacht wkroczył do Austrii. Tego dnia do Wiednia przybył Adolf Hitler. 13.03.1938 r. niezamierzonymi nieskrępowani naziści austriacy ogłosili ustawę zatwierdzoną następnie przez Hitlera, która włączała Austrię do III Rzeszy jako Marchię Wschodnią<sup>12</sup>. W tym momencie inkorporacja tego neutralnego państwa była najpoważniejszym naruszeniem traktatu wersalskiego i dużym zagrożeniem dla równowagi politycznej w Europie<sup>13</sup>.

### III Rzesza a Polska w latach 1938-1939

Apetyt Hitlera na dalsze podboje nie został zaspokojony. W drugiej połowie 1938 roku coraz nachalniej domagał się od Czechosłowacji oddania Sudetów. Najdziwniejsze było przy tym to, że 27.09.1938 r. rząd polski zażądał od Pragi oddania Śląska Zaolziańskiego zajętego przez Czechów w 1919 roku. Kolejny szantaż Hitlera spowodował zwołanie konferencji mocarstw w Monachium (29-30.09.1938 r.). W drugim dniu konferencji został podpisany (przez szefów rządów: Anglii, Francji, Niemiec, Włoch) układ, przydzielający III Rzeszy obszar Sudetów zamieszkały przez większość niemiecką. Rząd Czechosłowacji musiał przyjąć narzucone mu rozstrzygnięcie<sup>14</sup>. Osłabienie Czechosłowacji wykorzystał rząd Polski i 30.09.1938 r. postawił Pradze ultimatum, żądając oddania Śląska Zaolziańskiego w ciągu 12 godzin. Złamany układem monachijskim rząd Czechosłowacji musiał przyjąć to żądanie<sup>15</sup>.

Na podstawie powyższych działań można przyjąć, że punkt szczytowy zbliżenia niemiecko- polskiego przypadł na *kryzys sudecki* z 1938 roku. Wtedy postawa Polski

---

<sup>12</sup> A. Albert, *Najnowsza historia Polski...*, dz. cyt., s. 260-261; H. von Herwarth, *Między Hitlerem...*, dz. cyt., s. 178; *Mały oxfordzki słownik historii świata w XX wieku*, Londyn 1992, s. 17-18; *Historia powszechna...*, dz. cyt., s. 585.

<sup>13</sup> A. Albert, *Najnowsza historia Polski...*, dz. cyt., s. 260.

<sup>14</sup> R. Kuźniar, *Lekcja Ligi Narodów*, „Rzeczpospolita” z 31.03.2015 r., nr 75, s. A12.

<sup>15</sup> Tamże, s.26-263.

była dla III Rzeszy bardzo na rękę, a strona niemiecka kilkakrotnie Polakom za to dziękowała. Należy podkreślić, że w dobie polityki ustępstw przywódcy polscy byliby niepoważni, gdyby angażowali się przeciwko Niemcom i to w obronie nielubianej u nas oraz niechętej Polsce Czechosłowacji. Jednak inną kwestią był aktywny udział w antyczechosłowackiej akcji. Nieprzemyślane, a wręcz *samobójcze* skierowanie pod adresem Pragi ultimatum z żądaniem odstąpienia Zaolzia pod groźbą zbrojnego ataku światowa opinia publiczna odczytała jako kopiowanie przez Polskę metod niemieckich<sup>16</sup>.

Po *Monachium* nastąpiła istotna zmiana w poglądach oraz koncepcji działań Hitlera. Ustępstwa mocarstw zachodnich już go nie zadowoliły, co więcej konferencję monachijską<sup>17</sup> traktował nie tyle jako sukces, co kolejną próbę kontynuowania niemieckiej ekspansji. Uznał bowiem, iż nie pozwala mu to na stworzenie imperium na wschodzie Europy i niemiecką hegemonię na kontynencie. W tej sytuacji przyjął, że najpierw należałoby wyeliminować Francję i Wielką Brytanię. Zanim Wehrmacht ruszy na wchód, Niemcy powinny sobie zabezpieczyć tyły.

O ile wcześniej Hitler widział Polskę jako sojusznika podczas wyprawy na ZSRR, to jesienią 1938 roku wyznaczył Rzeczypospolitej inną rolę. Dywizje polskie miałyby zabezpieczać III Rzeszę podczas rozprawy z mocarstwami zachodnimi, a uderzenie na ZSRR nastąpiłoby po pokonaniu Francji. W każdym razie najpierw należało skłonić polskich przywódców do jednoznacznego opowiedzenia się po stronie Niemiec. Służyć temu miały niemieckie propozycje *globalnego uregulowania kwestii spornych* złożone (24.10.1938 r.) przez ministra spraw zagranicznych III Rzeszy (J. Ribbentropa) ambasadorowi polskiemu w Berlinie (J. Lipskiemu). Polska miała się zgodzić na włączenie do Niemiec Wolnego Miasta Gdańska i wytyczenie przez Pomorze Gdańskie eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej łączącej III Rzeszę z Prusami Wschodnimi. W zamian za to III Rzesza zagwarantowałaby granicę z Polską oraz przedłużyła pakt o nieagresji do 25 lat. Układ ten dodat-

---

<sup>16</sup> S. Żerko, *Orzeł z szakala...*, dz. cyt., s. 70 pisze na ten temat: „Tytuł szwedzkiego „Dagens Nyheter (4.10.1938 r.): „Naśladowca Niemiec należał do najbardziej powściągliwych. Dość powszechne było porównanie z szakalem rzucającym się na ofiarę, której śmiertelny cios zadał wcześniej silniejszy drapieżnik. Znany z antyhitlerowskich poglądów brytyjski komentator pisał: Jak teraz Hitler uderzy na Polskę, krzyknę Sieg heil! Podobnych opinii było bez liku”; Natomiast prof. N. Davies w rozmowie z red. W. Kalickim „Gazeta Wyborcza”, 22-23.09.2009, s. 14 dodaje: „Ta akcja w Europie zrobiła fatalne wrażenie, że Warszawa jest współnikiem Hitlera. Nikt na Zachodzie nie pamiętał o tym, że w styczniu 1919 r. Czesi zajęli Zaolzie zbrojnie, gdy armia polska toczyła walkę z Ukraińcami o Lwów i Małopolskę Wschodnią”.

<sup>17</sup> Podjęto tam decyzję o częściowym rozbiore Czechosłowacji.

kowo miano uzupełnić *klauzulę konsultacyjną*, co oznaczało zgodę Warszawy na uzgadnianie z Berlinem polityki zagranicznej. Polska ponadto miała przystąpić do Paktu Antykominternowskiego<sup>18</sup>. W sumie uczyniłoby to z Rzeczypospolitej satelitę III Rzeszy. Tak więc przedstawione postulaty zostały sformułowane w sposób nadający im charakter programu określającego nowy stosunek do Polski. Rząd polski i minister J. Beck zdecydowanie odrzucili te sugestie.

Początek 1939 roku przyniósł dramatyczny kryzys, z którego w Polsce mało kto zdawał sobie sprawę. Podczas styczniowych wizyt J. Becka w Berlinie i J. Ribbentropa w Warszawie, strona niemiecka niedwuznacznie zażądała przyłączenia Gdańska do III Rzeszy oraz przeprowadzenia autostrady przez Pomorze<sup>19</sup>. Stawało się coraz jaśniejsze to, że Polska odrzucając konsekwentnie te żądania, zajmuje w planach Hitlera miejsce kolejnej ofiary<sup>20</sup>. Sam Hitler nie zamierzał na początku roku zaostrzać sytuacji z Polską. Przyświecała mu nadal myśl zwasalizowania Polski. Stąd też w Niemczech obchodzono piątą rocznicę podpisania deklaracji o niestosowaniu przemocy<sup>21</sup>. Oficjalny flirt z Polską trwał jeszcze do końca marca 1939 roku. Równoległe jednak toczyły się tajne przygotowania do możliwej akcji

---

<sup>18</sup> Zob. H. Batowski, *Kryzys dyplomatyczny w Europie jesień 1938 – wiosna 1939*, Warszawa 1962, s. 145; Także M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933-1938*, Poznań 1965, s. 524. Propozycje niemieckie oraz atmosferę prowadzonych rozmów J. Ribbentropa z J. Lipskim szeroko przedstawił W. Kowalski, *Ostatni rok Europy...*, dz. cyt., s. 33-37.

<sup>19</sup> W trakcie rozmowy J. Ribbentropa z J. Beckiem 25.01.1939 r. w Warszawie minister Rzeszy oświadczył: „Pan jest taki uparty w sprawach morskich. Morze Czarne jest także morzem”. J. Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1987, s. 163.

<sup>20</sup> Było to tym groźniejsze, iż w obliczu tego niebezpieczeństwa Polska znajdowała się w całkowitej samotności. Deklaracje niemiecko-angielska i niemiecko-francuska z jesieni 1938 roku można było odczytać, jako zgodę mocarstw zachodnich na wschodni kierunek ekspansji III Rzeszy. We Francji na rzecz rozluźnienia sojuszu z Polską działał ambasador tego kraju w Warszawie L. Noel. Uważał on, że w wypadku agresji niemieckiej przeciw Francji, Polska przyjdzie jej z pomocą, niezależnie od istniejących umów, albowiem będzie to jej życiowy interes. A jeżeli Niemcy napadną na Polskę, to Francja powinna zachować prawo do swobodnej oceny swej sytuacji. Tego właśnie obawiał się i to przewidywał marsz. J. Piłsudski, a za nim minister J. Beck. Zob. W. Kowalski, *Ostatni rok Europy...*, dz. cyt., s. 53; Także M. Turlejska, *Rok przed klęską*, Warszawa 1960, s. 118.

<sup>21</sup> Przemawiając 30.01.1939 r. w parlamencie Hitler stwierdził: „Właśnie obchodzimy piątą rocznicę zawarcia naszego paktu o nieagresji z Polską. Żaden prawdziwy obrońca pokoju nie ma chyba dziś wątpliwości, co do wartości układu. Wystarczy zastanowić się nad tym, co mogłoby zająć w Europie, gdyby nie zawarcie przed pięcioma laty tego układu, który przyniósł tak znaczne odprężenie”. *Sprawa polska w czasie II wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965, s. 22.

zbrojnej. Już 24.11.1938 r. Hitler wydał rozkaz podjęcia przygotowań do ewentualnego zajęcia Gdańska przez wojska niemieckie, przy czym akt ten nie oznaczałby wojny z Polską<sup>22</sup>. Coraz większego rozmachu nabierała też akcja propagandowa przeciwko Polsce.

Sytuacja międzynarodowa Polski stała się coraz bardziej niebezpieczna, szczególnie po zajęciu Czechosłowacji (15.03.1939 r.)<sup>23</sup> i Kłajpedy (23.03.1939 r.)<sup>24</sup> przez wojska Hitlera.

21.03.1939 roku J. Ribbentrop raz jeszcze w kategorycznym tonie zażądał od J. Lipskiego udzielenia odpowiedzi w sprawie włączenia Gdańska do Rzeszy i eks-terytorialnej autostrady przez Pomorze. Niemiecki minister uznał też za pożądane szybkie przybycie do Berlina J. Becka w celu uregulowania tych spraw. III Rzesza powtarzała tu manewr zastosowany wobec Czechosłowacji, co musiało wywołać znaczne zaniepokojenie strony Polskiej. 23.03.1939 r. polska dyplomacja odpowiadając na żądania Ribbentropa, jednoznacznie odmówiła zgody, zarówno na włączenie Gdańska do Rzeszy, jak i na autostradę<sup>25</sup>. Hitler do wiosny 1939 roku nie był jeszcze w pełni zdecydowany co do kierunku uderzenia Wehrmachtu. Liczył, że Polska ugnie się wobec niemieckich żądań i podporządkuje jego woli. W takiej sytu-

---

<sup>22</sup> T. Cyprian, J. Sawicki, *Sprawy polskie w procesie norymberskim*, Poznań 1956, s. 84.

<sup>23</sup> A. Albert, *Najnowsza historia Polski...*, dz. cyt., s. 265; H. von Herwarth, *Między Hitlerem...*, dz. cyt., s. 219. Prawdziwym szokiem dla obu mocarstw zachodnich było wkroczenie Wehrmachtu do Pragi i zajęcie reszty Czechosłowacji. Hitler wprost ośmieszył M. Chamberlaina i E. Daladiera (premierów Wielkiej Brytanii i Francji) brutalnie łamiąc podpisane w Monachium porozumienie i potwierdzone w późniejszych dwustronnych układach zobowiązania. Tym samym ostrzegał przywódców mocarstw zachodnich, że nie podda się ich kontroli i sterowanej przez nie ekspansji terytorialnej. Groźba niemieckiego uderzenia na zachód stała się bardzo realna, w Londynie i Paryżu zaczęto więc gorączkowo poszukiwać wyjścia z tej dramatycznej dla siebie sytuacji. Oliwy do ognia dołało ustanowienie przez III Rzeszę protektoratu nad Słowacją i zabór Kłajpedy. Gdy do tego umowa gospodarcza niemiecko-rumuńska (zawarta 23.03.1939 r.) uzależniła ekonomikę tego kraju od Niemiec, w Londynie zapanowała wręcz panika. Wszystko to razem wzięte przesądziło o konieczności zmiany polityki angielskiej wobec Niemiec.

<sup>24</sup> H. von Herwarth, *Między Hitlerem...*, dz. cyt., s. 213-220. Zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego z Kłajpedy i okolic utworzono obszar znajdujący się pod administracją francuską, działającą z upoważnienia Ligi Narodów. W 1923 roku Kłajpeda została zajęta przez wojska litewskie i przyłączona do Republiki Litwy jako okręg autonomiczny.

<sup>25</sup> Na żądania niemieckie Polska zareagowała ogłoszeniem 23.03.1939 r. częściowej mobilizacji, a w wywiadzie J. Beck zapowiedział, „że będziemy bronić swych interesów w Gdańsku, nawet gdyby miało to doprowadzić do wojny”. W. Kowalski, *Ostatni rok Euro-py...*, dz. cyt., s.127.



acji uderzenie skierowane byłoby na zachód. Fakt ten niepokoił zarówno Londyn, jak i Paryż. Politycy, zwłaszcza brytyjcy zaczęli się obawiać tego, że Polska może ulec presji III Rzeszy i przystąpić do *Paktu Antykominternowskiego*. Obawy te wzmacniała ścisła tajemnica, która otaczała polsko-niemieckie spotkania i rozmowy po *Monachium*. Taka ewentualność mogła oznaczać skierowanie ekspansji niemieckiej w pierwszej kolejności na zachód Europy. Stąd tak żywe zainteresowanie Londynu pozyskaniem Polski. To mogło tylko zmusić Hitlera do wcześniejszego uderzenia na Wschód – czyli na Polskę<sup>26</sup>. Aby to zrealizować należało zdaniem Brytyjczyków wesprzeć Warszawę, na tyle, aby odrzuciła niemiecki dyktat. Zaczęły się więc gorączkowe zabiegi w celu pozyskania Polski do koncepcji strategicznych mocarstw zachodnich. Było to stosunkowo łatwe zadanie, gdyż Polska nie zamierzała ulec żądaniom Hitlera i sama usilnie poszukiwała sojuszników<sup>27</sup>. 30.03.1939 r. odbyło się posiedzenie rządu brytyjskiego poświęcone niemal w całości problematyce polskiej, dyskutowano tam na temat gwarancji dla Polski. Poproszony o opinię brytyjski sztab imperialny wystawił opinię zgodną z życzeniami polityków. Stwierdził, że Polskę należy utrzymać w sojuszu z Zachodem, uświadomi to bowiem Niemcom konieczność walki na dwa fronty. W rozwiązaniach tych Anglicy pomijali zupełnie kwestię wsparcia militarnego sojusznika polskiego. Cynicznie określono czas trwania walki osamotnionej armii polskiej na 2-3 miesiące wojny. Natomiast straty poniesione przez Wehrmacht na polu walki w Polsce i pozostawienie znacznych sił okupacyjnych na jej terytorium miały być ceną zapłaconą przez Polaków za gwarancje

---

<sup>26</sup> L. Wyszczelski, *O czym nie wiedzieli Beck i Rydz-Śmigły*, Warszawa 1989, s. 55; H. Zieliński, *Historia Polski 1914-1939...*, dz. cyt., na ten temat tak pisze: „Rząd brytyjski obawiał się w szczególności, by z kolei Polska nie uległa presji III Rzeszy, co pozwoliłoby Hitlerowi skierować cały impet planowanej agresji na Zachód (...) Stąd Chamberlain zaoferował Polsce gwarancje dotyczące jej niepodległości na wypadek agresji”. Podobnie uważa J. Rolicki, *Trzeba było paktować z Hitlerem*, „Trybuna”, 2.09.1999, Nr 212, Aneks, nr 65, s. 4 pisząc: „Polska została potraktowana niezmiernie instrumentalnie spełniając nadzieje brytyjskie, a w zamian za to nic nie otrzymała. Skierowała bowiem walec niemiecki na siebie, przyczyniając się walnie do uratowania Wielkiej Brytanii. Innego zdania jest J. Łojek, *Agresja 17 września 1939 r.*, Warszawa 1990, s. 29, który stwierdza: „Zupełną bzdurą jest natomiast stwierdzenie, jakoby rząd brytyjski usiłował właśnie sprowokować Hitlera do ataku na Polskę”. Londyn liczył prawdopodobnie na odstraszenie Hitlera.

<sup>27</sup> M. Kornat, *Z Hitlerem na Moskwę*, „Angora”, 16.08.2009, s. 16. Autor pisze, że do momentu pozyskania gwarancji brytyjskich wiosną 1939 roku, które następnie zostały przekształcone w sojusz bilateralny, panowało w Warszawie przekonanie, że być może będziemy walczyć w osamotnieniu. Z chwilą uzyskania gwarancji angielskich polskie władze były przekonane, że Francja i W. Brytania przyjdą nam z pomocą.

angielskie<sup>28</sup>. Dlatego Brytyjczycy swoje prawdziwe intencje trzymali w tajemnicy. 31.03.1939 r. ambasador Brytyjski w Warszawie H. Kennard wręczył szefowi polskiej dyplomacji gwarancje na wypadek agresji niemieckiej<sup>29</sup>. 6.04.1939 r. J. Beck udał się do Londynu i podpisał układ sojusznicy polsko-brytyjski. Polska gwarantowała Anglii pomoc na tych samych warunkach na jakie zobowiązała się Wielka Brytania. W ten sposób jednostronna gwarancja przekształciła się we wzajemne porozumienie, które miało być dodatkowo potwierdzone układem politycznym. 13.04.1939 r. do układu tego przyłączyła się Francja. „The Times” tak oceniał gwarancje brytyjskie: „Oświadczenie mr. Chamberlaina nie zawiera ślepej zgody na status quo. Wprost przeciwnie (...). Nowe zobowiązania nie obligują Wielkiej Brytanii do obrony każdej piędzi terytorium Polski w obecnych granicach. Kluczowym słowem nie jest tu integralność a niepodległość”<sup>30</sup>. Ten punkt widzenia potwierdził sam brytyjski premier pisząc do siostry, że prawdziwą ocenę jego wystąpienia (deklaracji) dał „The Times”. Nie ma mowy o gwarancji granic, gwarancje dotyczą niepodległości<sup>31</sup>. Była to aż nazbyt klarowna interpretacja brytyjskich zobowiązań. Gdyby Hitler zechciał rokować, Brytyjczycy nie wahaliby się ofiarować mu części polskiego terytorium. Nowe *Monachium* miało szanse realizacji. W tej sytuacji efektywna pomoc militarna obu mocarstw zachodnich napadniętej Polsce też byłaby problematyczna.

---

<sup>28</sup> L. Wyszczelski, *O czym nie wiedzieli...*, dz. cyt., s. 57; Także W. Kowalski, *Ostatni rok Europy...*, dz. cyt., s. 140.

<sup>29</sup> „Szybkość, z jaką Anglia oznajmiła o swojej gwarancji wskazywała na strach, że Polska podobnie jak Czechosłowacja i Litwa poprzednio podda się błyskawicznej kampanii gróźb – pisał ambasador polski w Londynie E. Raczyński. M. Turlejska, *Rok przed klęską...*, dz. cyt., s. 200. Gwarancja ta – stwierdza N. Davies, *Europa walczy 1939-1945. Nie takie proste zwycięstwo*, Kraków 2008, s. 184 – była pomyślana, jako deklaracja intencji W. Brytanii – poważne ostrzeżenie pod adresem Niemiec. Była jednak także blefem, ponieważ w 1939 r. W. Brytania nie miała żadnych możliwości ani powstrzymania Niemiec ani obrony Polski”.

<sup>30</sup> L. Wyszczelski, *O czym nie wiedzieli...*, dz. cyt., s. 61-62; Także M. Turlejska, *Rok przed klęską...*, dz. cyt., s. 201. Ministerstwo spraw zagranicznych Polski interweniowało nawet w sprawie tego artykułu – dodaje autorka.

<sup>31</sup> W. Kowalski, *Ostatni rok Europy...*, dz. cyt., s. 143. Deklaracja stanowiła akt jednostronny – pisze prof. A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926-1939*, Warszawa 1980, s. 673. „Rząd brytyjski gwarantował w niej niepodległość państwa polskiego. Mniej natomiast mówiło się o integralności terytorium Rzeczypospolitej. Stąd zgodnie z dotychczasową polityką Wielkiej Brytanii i Francji nie można było wykluczyć jakiegось nowego *Monachium*, tym razem kosztem Polski. W tym kierunku szły z resztą komentarze prasy brytyjskiej”.

We francusko-brytyjskich rozmowach sztabowych uzgodniono, że jeżeli nie dojdzie do porozumienia w kwestii utworzenia wspólnego frontu z ZSRR, to te dwa mocarstwa przyjmą strategię defensywną. Władze wojskowe tych państw liczyły się z tym, że wojna, jeśli wybuchnie, będzie długa i wyczerpująca. Takie założenia z góry niejako powodowały spisanie Polski na straty. 4.05.1939 r. sztaby Anglii i Francji przyjęły następujące stanowisko, które miało obowiązywać w razie zbrojnego konfliktu polsko-niemieckiego: „Los Polski zależeć będzie od ostatecznego wyniku wojny, a to z kolei zależeć będzie od naszej możliwości doprowadzenia do klęski Niemiec, nie zaś od naszej możliwości, by zmniejszyć nacisk na Polskę na początku”<sup>32</sup>. W ten sposób los Polski, której wcześniej udzielono gwarancji na wypadek agresji, został przypieczętowany. Decyzja ta była ściśle tajna. Perfidne jest to, że Londyn i Paryż zapewniały Warszawę o udzieleniu wszelkiej pomocy wojskowej w razie napaści Rzeszy na Polskę. Toczyły się nawet rokowania polsko-francuskie mające rzekomo ustalić wzajemne zobowiązania. Efektem rozmów, które prowadzono w Paryżu w dniach 12-19.05. było podpisanie ściśle tajnego protokołu określającego wspólne działania na wypadek agresji niemieckiej na Polskę, bądź zagrożenia jej istotnych interesów w Gdańsku. Francja zobowiązała się tam do natychmiastowego podjęcia działań lotniczych i do stopniowego rozwinięcia działań zaczepnych w celach ograniczonych, już w trzecim dniu po ogłoszeniu mobilizacji. Ponadto, gdy tylko zaznaczy się główny wysiłek wojsk niemieckich w Polsce, to Francja podejmie działania ofensywne głównymi siłami przeciw Niemcom, począwszy od 15 dnia wojny<sup>33</sup>. Zakrawa to na oczywistą kpinę, jeśli weźmie się pod uwagę decyzje podjęte 4.05.1939 r. przez wspomniane państwo zachodnie. Nic też nowego nie wniosła wizyta szefa sztabu imperialnego Wielkiej Brytanii gen. W. Ironsidea w Polsce w dniach 17-21.07.1939 r. Niektóre z jego obietnic zakrawały na marny dowcip, którego nie byli w stanie pojąć rozmówcy polscy. Jakże inaczej rozumieć zapewnienia brytyjskiego generała o gotowości wojsk angielskich skoncentrowanych w Egipcie (7 dywizji liczących 60 tys. żołnierzy) do rozpoczęcia

---

<sup>32</sup> W. Kowalski, *Ostatni rok Europy...*, dz. cyt., s. 242; Także A. Ajnekiel, *Polska po przewrocie...*, dz. cyt., s. 677.

<sup>33</sup> J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939*, Warszawa 1970, s. 286. Strona francuska zastrzegła sobie, że protokół nabierze mocy obowiązującej dopiero po zawarciu przez Polskę i Francję układu politycznego. Zastrzeżenia te spowodowały, że klauzule protokołu i francuskie zobowiązania stawały się mało realne. Dopiero 4.09.1939 r., układ polityczny został podpisany w Paryżu przez polskiego ambasadora J. Łukasiewicza i francuskiego ministra spraw zagranicznych G. Bonneta. Wojna z Niemcami już niestety trwała. R. Mirowicz, *Edward Rydz-Śmigły, Działalność wojskowa i polityczna*, Warszawa 1988, s. 159.

działań wojennych w kierunku Europy Wschodniej<sup>34</sup>, czy też obietnice złożone J. Beckowi, że „może przyjdziemy do Was przez Morze Czarne”<sup>35</sup>. Do takich żartów, tyle że ponurych, należy zaliczyć obietnicę przysłania na Bałtyk lotniskowca angielskiego<sup>36</sup>. W reszcie z dużą naiwnością można było uwierzyć – biorąc pod uwagę dotychczasowy rezultat rozmów – w przesłanie Polsce 100 nowoczesnych bombowców<sup>37</sup>. Dziwić może, że marsz. E. Rydz-Śmigły i minister J. Beck uwierzyli w te bzdury. Po powrocie gen. Ironsidea do kraju zebrał się brytyjski komitet szefów sztabu. Gremium to wypowiedziało się przeciwko udzieleniu Polsce jakiegokolwiek pomocy przez siły lądowe i morskie. Za niecelowe uznano także udzielenie jej pomocy lotniczej. We wnioskach końcowych stwierdzono, że trudno byłoby Polsce udzielić jakiegokolwiek poważnej pomocy bez narażania się na niesłuchanie groźne niemieckie ataki odwetowe na własne miasta i ośrodki przemysłowe<sup>38</sup>. W oznaczało to uchylenie się Wielkiej Brytanii od udzielenia nawet symbolicznej pomocy.

Należy przy tym podkreślić, że państwa zachodnie nie chciały pomóc Polsce, gdyż same nie były należycie przygotowane do wojny. Ponadto obydwa mocarstwa zachodnie odnosiły się w gruncie rzeczy z głęboką niewiarą do polskiego sojusznika, w którego nie warto było zatem inwestować zbyt poważnych środków. Zdawały sobie też sprawę z tego, iż Polska mogłaby zostać zneutralizowana i zmuszona do ustępstw wobec Hitlera przy braku mocnego poparcia politycznego. Daleko idące gwarancje angielsko-francuskie wykluczały tę groźbę i tym samym powinny skłonić Führera do rozprawienia się najpierw ze słabszym przeciwnikiem na Wschodzie, co dawało niezbędny oddech obu mocarstwom zachodnim. Pewną rolę w polityce tych krajów odgrywały ciągle silne nastroje *monachijskie* i defetystyczne, wyrażające się m.in. w dość rozpowszechnionym we Francji poglądzie, iż *nie ma sensu umierać za Gdańsk*<sup>39</sup>. Stąd oba państwa zachodnie tajnymi kanałami – już po zawarciu sojuszu z Polską – nadal szukały rozwiązania politycznego, umożliwiającego powrót do *polityki monachijskiej*<sup>40</sup>.

---

<sup>34</sup> M. Turlejska, *Rok przed klęską...*, dz. cyt., s. 283-184.

<sup>35</sup> J. Beck, *Ostatni raport...*, dz. cyt., s. 178.

<sup>36</sup> L. Wyszczelski, *O czym nie wiedzieli...*, dz. cyt., s. 127.

<sup>37</sup> Tamże, s. 126.

<sup>38</sup> Tamże, s. 131.

<sup>39</sup> Zob. H. Zieliński, *Historia Polski...*, dz. cyt., s. 276.

<sup>40</sup> N. Henderson ambasador brytyjski w Berlinie w niecały miesiąc po gwarancjach brytyjskich w liście prywatnym do E. Halifaxa, niedwuznacznie wypowiedział się na rzecz tezy niemieckiej w sprawie Pomorza, twierdząc, że Anglicy nie znieśliby np. irlandzkiego korytarza oddzielającego Anglię od Szkocji. Dlatego też, zwłaszcza Londyn, entuzjastycznie przyjął inicjatywę papieża Piusa XII, który w maju 1939 roku zaproponował zwołanie

Fakt zawarcia polsko-brytyjskiego układu Hitler wykorzystał do oskarżenia obu państw o złą wolę i dążenia do okrażenia Niemiec. To była myśl przewodnia jego przemówienia, które wygłosił (28.04.1939 r.) w Reichstagu. Oskarżył w nim Polskę o prześladowanie mniejszości niemieckiej, o utrudnianie połączenia między III Rzeszą a Prusami Wschodnimi, o działania antyniemieckie w kwestii Gdańska, wreszcie o realizowanie angielskiej polityki okrażania Niemiec. Hitler poinformował też o zerwaniu układu morskiego z Anglią z 1935 roku i *deklaracji o niestosowaniu przemocy z Polską z 26.01.1934 r.*<sup>41</sup>. Przemawiając w Reichstagu Hitler wspominał też o odrzuceniu przez Polskę *jego wspaniałomyślniej oferty*<sup>42</sup>. Mówił tak już po dyrektywie *Fall Weiss* (z 25.03.1939 r.), w której gen. W. Brauchitschowi (dowódcy wojsk lądowych) polecił *wojskowe opracowanie sprawy polskiej*. Zgodnie z tą dyrektywą należało poczekać z rozwiązaniem tej sprawy do nadejścia *szczególne dogodnych warunków politycznych* i wtedy rozbić Polskę tak *aby nie trzeba było się z nią liczyć jako z czynnikiem politycznym przez najbliższe dziesięciolecia*<sup>43</sup>. Już w tydzień później przyszła odpowiedź ze strony polskiej w postaci przemówienia

---

konferencji międzynarodowej z udziałem pięciu państw: Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Polski, w celu uregulowania spornych problemów europejskich. Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii E. Halifax gorąco dziękował *wyrażając pełne uznanie dla odważnej i wiarą przesiąkniętą inicjatywą Jego świętobliwości*. Inicjatywa ta upadła, bowiem nie byli nią zainteresowani Hitler i Mussolini. W ten sposób zostało być może pogrzebane ostatnie *Monachium*. Zob. W. Kowalski, *Ostatni rok Europy...*, dz. cyt., s. 197, 264. Także L. Wyszczelski, *O czym nie wiedzieli...*, dz. cyt., s. 81-82.

<sup>41</sup> Tekst wystąpienia Hitlera: *Sprawa polska...*, s. 19-22. Pod koniec swojego wystąpienia kanclerz Niemiec ustosunkował się do apelu prezydenta USA F. D. Roosevelta z 15.04.1939 r. Amerykański przywódca proponował, aby Hitler zobowiązał się, że nie zaatakuje 30 krajów; Polska została wymieniona na 18 miejscu. Gdańsk, najbardziej zapalny punkt ówczesnej sytuacji międzynarodowej Roosevelt pominął w swym apelu. Hitler odrzucił próbę pośrednictwa amerykańskiego prezydenta w załagodzeniu konfliktu w sposób lekceważący i złośliwy. M. Turlejska, *Rok przed klęską...*, dz. cyt., s. 223; Także H. Batowski, *Kryzys dyplomatyczny...*, dz. cyt., s. 295 oraz W. Kowalski, *Ostatni rok Europy...*, dz. cyt., s. 254-255.

<sup>42</sup> W Anglii nie brakło głosów zdziwienia, że Polska odrzuciła tak (...) rozsądne i umiarkowane warunki. 4 maja „The Times” napisał bez żenady, że Gdańsk nie jest wart wojny, a we Francji upowszechniło się pytanie M. Deata (późniejszy minister w rządzie Vichy) czy warto jest się bić za Gdańsk? Nie! W. Kowalski, *Ostatni rok Europy...*, dz. cyt., s. 255.

<sup>43</sup> Zob. H. Zieliński, *Historia Polski...*, dz. cyt., s. 279; Także B. Czarnecki, *Fall Weiss*, Warszawa 1961, s. 117.

w sejmie J. Becka<sup>44</sup>. Odrzucił on zarzuty niemieckie i podkreślił, że układy polsko-francuski i polsko-angielski nie mają charakteru agresywnego. W kwestii Gdańska zaznaczył, że problem ten nie został stworzony dopiero przez traktat wersalski, iż jest to stara, żywa dla Polski kwestia i że Polska nie pozwoli się dobrowolnie odepchnąć od morza. Mocno podkreślił także problem polskiej suwerenności na Pomorzu. Mówił o woli Polski utrzymania na zasadzie wzajemności dobrych stosunków z Niemcami. Wyrażał gotowość przedyskutowania spornych problemów. Na zakończenie expose padły doniosłe słowa: „Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną. Nasza generacja skrwawiona w wojnach na pewno na pokój zasługuje. Ale pokój, jak wszystkie prawie sprawy świata, ma swoją cenę wysoką ale wymierną. My Polacy nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. Jest jedna rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna. Tą rzeczą jest honor”<sup>45</sup>.

Ministrowi Beckowi wydawało się, iż osiągnął swój cel. Agresywnym zamiarom Hitlera przeciwstawił sojusz polityczny Polski z dwoma mocarstwami Europy. Sądził, że sojusz ten wstrzyma Hitlera przed agresją na Polskę. Ocena ta okazała się błędna. W Niemczech zgodnie z założeniami przyjętymi w ramach *Fall Weiss*, trwały gorączkowe przygotowania do ataku na Polskę<sup>46</sup>. Znaczna część opinii publicznej w Niemczech wojnę z Polską uznała za celową i gotowa była udzielić jej swego poparcia. Hitler nie bał się też reakcji państw zachodnich. Wiedział, że są one nieprzygotowane do wojny, a ich gwarancje dla Polski są nierealne. Szacował, że państwa te osiągną stan gotowości za 3-4 lata. Niejasne było tylko stanowisko ZSRR. Mimo znanych Niemcom konfliktów polsko- sowieckich, nie można było wykluczyć sowieckiej pomocy dla Polski. W takiej sytuacji wojna uległaby przedłużeniu i nabrałaby szerszego zasięgu. Hitler chciał, aby wojna z Polską była krótka i o lokalnym charakterze. Należało więc za wszelką cenę zneutralizować ZSRR.

<sup>44</sup> Zob. A. D. Rotfeld, *Nie znamy pokoju za wszelką cenę*, „Gazeta Wyborcza”, 5.05.2009 s. 23; Także W. Kalicki, *Toż to przecież wojna*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza”, 8.05.2009, s. 27.

<sup>45</sup> A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie...*, dz. cyt., s. 674-675.

<sup>46</sup> 23.05.1939 r. Hitler zwołał tajną naradę przedstawicieli armii i rządu. Analizując kwestię konfliktu z Polską o Gdańsk, stwierdził, że „Polska zawsze będzie stać po stronie przeciwników. Mimo paktu przyjaźni w Polsce zawsze dominowała chęć wykorzystania przeciwko nam każdej nadarzającej się okazji. Gdańsk nie jest obiektem, o który chodzi. Chodzi o rozszerzenie naszej przestrzeni życiowej na Wschodzie i zabezpieczenie dostaw żywności, jak również o rozwiązanie problemu bałtyckiego. Polskę należy zaatakować przy najbliższej sposobności. Nie można liczyć na powtórzenie sytuacji z Czechosłowacją. Zadaniem jest izolowanie Polski i jest to rzecz rozstrzygająca”. Zob. M. Turlejska, *Rok przed klęską...*, dz. cyt., s. 264-265. Uderzenie na Polskę było wręcz nieuniknione. Hitlerowi chodziło tylko o to, by ofiara planowanej agresji nie uzyskała pomocy z zewnątrz.

Nie było to zbyt trudne, ponieważ Stalin po *Monachium* doszedł do wniosku, że Hitlerowi uda się zdemontować ład wersalski do końca. W związku z tym ZSRR może odnieść z tego korzyści, jeśli zajmie odpowiednią pozycję przetargową wobec państw zachodnich z jednej strony i Niemiec z drugiej<sup>47</sup>. Ważne było też to, iż gwarancje Wielkiej Brytanii i Francji dla Polski oraz Rumunii wzmocniły wydatnie pozycję ZSRR. W tej sytuacji Stalin mógł czekać na propozycje zarówno Niemiec, jak i *Zachodu*, aby zobaczyć, która ze stron wystąpi z korzystniejszą ofertą. W tej licytacji bezkonkurencyjne były Niemcy. W maju 1939 roku rozpoczęły się rokowania między głównymi mocarstwami Europy. Jawne rozmowy prowadziły demokracje zachodnie ze Związkiem Sowieckim, a tajne Niemcy z ZSRR i Wielką Brytanią z Niemcami. Celem tych ostatnich prawdopodobnie było doprowadzenie do nowego *Monachium*<sup>48</sup>.

Podjęte negocjacje Anglii i Francji ze ZSRR skazane były z góry na niepowodzenie. W trakcie pertraktacji napotkano trudności nie do pokonania. Stalin wysunął projekt traktatu trójstronnego, zobowiązujący strony do pomocy państwom sąsiadującym z ZSRR. Wynikało to z tego, że kraj ten nie graniczył z Niemcami i ewentualne działania przeciw nim musiałyby podjąć z terytorium obcego państwa. W związku z tym domagał się przepuszczenia jego wojsk przez terytorium Polski i Rumunii. Oba te państwa nie brały udziału w konferencji i nie wyrażały zgody na takie rozwiązanie. Odpowiadając na zapytanie Londynu i Paryża J. Beck uznał formułę radzieckiej pomocy za nie do przyjęcia<sup>49</sup>. Ostatecznie rokowania Zachodu

---

<sup>47</sup> Pierwszym krokiem na drodze wzajemnego zbliżenia III Rzeszy i ZSRR było dżentelmeńskie porozumienie w sprawie wyciszenia wszelkiej krytyki, zwłaszcza wobec przywódców. Następnym wznowienie rozmów gospodarczych, które w zasadzie trwały do sierpnia 1939 roku. Kolejny, etapem na drodze zbliżenia między obu państwami było przemówienie Stalina wygłoszone 10.03.1939 r. na XVII zjeździe WKB(b). Oskarżył w nim Zachód o prowadzenie polityki ugody wobec państw agresywnych: Niemiec, Japonii i Włoch i rezygnację z polityki bezpieczeństwa zbiorowego. Równocześnie Stalin przestrzegł, iż nie pozwoli podżegaczom wojennym, przyzwyczajonym do tego, że ktoś inny wyciąga za nich kasztany z ognia, wciągnąć Związek Sowiecki do wojny. Zob. W. Kowalski, *Ostatni rok Europy...*, dz. cyt., s. 96.

<sup>48</sup> O tych rokowaniach szczegółowo piszą M. Turlejska, *Rok przed klęską...*, dz. cyt., s. 318-352 i W. Kowalski, *Ostatni rok Europy...*, dz. cyt., s. 291-398.

<sup>49</sup> Zob. A. Ajnekiel, *Polska po przewrocie...*, dz. cyt., s. 681. Rokowania obie strony prowadziły bez przekonania. Brytyjczycy chcieli osiągnąć jedynie doraźne cele taktyczne. ZSRR w planach Londynu traktowany był jak Polska. Miał osłabić Wehrmacht i ograniczyć jego zdolność do ofensywy na zachodzie. Ponadto oba mocarstwa zachodnie obawiały się, że cena ZSRR za sojusz byłaby zbyt wysoka i takie przymierze mogłoby sprowokować Niemcy, że sowieckie siły zbrojne nie są w stanie wnieść znacznego wkładu do wspólnego wysiłku

rozbiły się o *koncepcję korytarzy*, czyli o drogi przemarszu Armii Czerwonej przez terytorium Polski i Rumunii. Rosjanie domagali się dwóch marszrut przez terytorium Polski: przez rejon Wilna i Małopolskę Wschodnią<sup>50</sup>. Wielka Brytania i Francja wywierały duży nacisk na Polskę, aby przystała na *korytarze*. J. Beck odparł, że równałoby się to rozbiorowi Polski, dodając: „W przypadku Niemców ryzykujemy utratę wolności, w przypadku Rosjan ryzykujemy utratę duszy”. Polski minister odrzucił taką możliwość, obawiając się, że wojska sowieckie *nie* nigdy by z *Polski nie* wyszły, a w korzystniejszym wariantcie pomocy mogliśmy utracić Kresy<sup>51</sup>.

Bardziej owocne były rozmowy niemiecko-sowieckie, które latem 1939 roku doprowadziły do pewnych ustaleń<sup>52</sup>. 10.08.1939 r. III Rzesza wystąpiła z propozycją zawarcia 25-letniego paktu o nieagresji i podziału stref wpływów w Europie

zbrojnego. ZSRR natomiast chętnie widziałby armię niemiecką zaangażowaną w walkach na zachodzie, chociażby dlatego, że do wojny był nieprzygotowany. Ponadto Stalin czekał na propozycje niemieckie w przekonaniu, że będą one o wiele korzystniejsze. W rezultacie wszystko to razem prowadziło do zerwania rozmów; Z. Duraczyński, *Wojny mogło nie być*, „Przegląd”, 6.09.2009 r., s. 6. Profesor stwierdza tu, że „gdyby wiosną 1939 r. doszła do skutku konferencja z udziałem Wielkiej Brytanii, Francji, ZSRR, Polski, Rumunii i Turcji i gdyby pokłosem tej konferencji był jakiś wyraźny blok polityczny lub polityczno-wojskowy, być może Hitler by się zawahał. Ale ów pomysł umarł zanim stał się przedmiotem poważnych rozważań”.

<sup>50</sup> *Koncepcja korytarzowa* – pisze W. Kowalski, *Ostatni rok Europy...*, dz. cyt., s. 357-358 – przedstawiona przez Woroszyłowa 14 sierpnia, była wyraźnie manewrem pozorowanym, czego nie dostrzegli partnerzy zachodni. Wynikało to ... z traktowania rokowań z ZSRR również jako manewru pozornego... Od początku koncepcja jego (Woroszyłowa – WT) była nierealna. Po pierwsze Niemcy w tym czasie nie zagrażali ani Francji, ani Anglii. Oferta rzekomego przyjscia z pomocą tym mocarstwom przez polskie *korytarze* była czystą fantasmagorią. Po drugie zdumienie musi budzić określenie *korytarz*, tak jak go ujął Woroszyłow. W jaki sposób można było przeprowadzić przez dwa wąskie *korytarze* milionowe armie sowieckie z całym logistycznym wyposażeniem. Czy dowództwo nie zdawało sobie sprawy ..., że w ten sposób naraża armię na ciężkie straty z powietrza, zanim weszłaby w kontakt bojowy z nieprzyjacielem? Ponadto jeśli z nieprzyjacielem to gdzie? ..., a jeżeli *korytarze* to dokąd? W realiach sierpnia 1939 r. *koncepcja korytarzowa* nie mogła oznaczać nic innego, jak pełne strategiczne rozwinięcie wojsk sowieckich na terytorium Polski, a to wymagało wcześniejszego zawarcia sojuszu polsko-sowieckiego”.

<sup>51</sup> W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-1990*, Warszawa 1991, s. 83; Także W. Kowalski, *Ostatni rok Europy...*, dz. cyt., s. 366-367. „Sojusz z Rosją – pisze R. Łojek, *Agresja 17 września...*, dz. cyt., s. 12 – to utrata kresów, wasalizacja i uzależnienie od ZSRR”.

<sup>52</sup> 3.05.1939 r. komisarzem spraw zagranicznych ZSRR został W. Mołotow. Zastąpienie dotychczasowego komisarza M. Litwinowa, polityka pochodzenia żydowskiego i rzecznika antyfaszystowskiego frontu Kominternu było czytelnym sygnałem pod adresem Niemiec.



Wschodniej. Kiedy tego samego dnia rozpoczynały się oficjalne rozmowy misji rządowych Francji, Wielkiej Brytanii i ZSRR, Stalin i Mołotow uzgadniali z Niemcami szczegóły podziału Polski oraz innych krajów. Stalin prawdopodobnie już wtedy podjął ostateczną decyzję. Wznowione rokowania z państwami zachodnimi miały podbić cenę, jaką za współpracę miał zapłacić Hitler.

Tymczasem Berlin ofiarował Stalinowi pakt o nieagresji, podział Europy Wschodniej i mediację w konflikcie japońsko-radzieckim. 20 sierpnia Hitler wysłał telegram do przywódcy radzieckiego niemal błagając go, by przyjął Ribbentropa<sup>53</sup>. Odpowiedź Stalina nadeszła w ciągu 24 godzin. Wiadomość pozytywną Hitler przyjął wybuchem euforii. Wykrzykiwał *mam ich w garści*, sądząc nie bez racji, że droga do podboju Polski stoi otworem<sup>54</sup>.

23.08.1939 r. w Moskwie doszło do podpisania przez Mołotowa i Ribbentropa układu, który formalnie był paktem o nieagresji między Niemcami a Związkiem Sowieckim. Do układu został dołączony tajny protokół, który przewidywał, że „na wypadek terytorialno-politycznego przekształcenia terytoriów należących do państwa polskiego, sfery interesów Niemiec i Związku Radzieckiego będą rozgraniczone w przybliżeniu przez linie rzek: Pisa, Narew, Wisła, San”<sup>55</sup>. W protokole uzgodniono, że Litwa wejdzie w skład niemieckiej sfery wpływów, a Finlandia, Łotwa, Estonia i Besarabia rumuńska w obręb sfery sowieckiej. W ten sposób ZSRR zrywał rozmowy z Anglią i Francją, dając Hitlerowi wolną rękę w działaniu przeciw Polsce.

---

<sup>53</sup> W swoim liście Hitler pisał: „Napięcie między Niemcami a Polską stało się nie do zniesienia. Postawa Polski wobec wielkiego mocarstwa jest tego rodzaju, że w każdej chwili może nastąpić kryzys... Dlatego proponuje Panu raz jeszcze, ażeby przyjął Pan mego ministra spraw zagranicznych we wtorek 22 sierpnia a najpóźniej w środę 23 sierpnia... Cieszyłbym się gdybym otrzymał szybko pańską odpowiedź”. W. Kowalski, *Ostatni rok Europy...*, dz. cyt., s. 377.

<sup>54</sup> J. Łojek, *Agresja 17 września...*, dz. cyt., s. 10 pisze tak na ten temat: „Bez poprzedzającego jawną agresję ZSRR przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej tajnego układu o podziale ziem polskich między Rzeszą a ZSRR 23.08.1939 r. druga wojna światowa w ogóle by nie wybuchła, przynajmniej w 1939 r.”

<sup>55</sup> H. Zieliński, *Historia Polski 1864-1939*, Warszawa 1971, s. 243. Tekst tajnego protokołu znajduje się u J. Łojka, *Agresja 17 września...*, dz. cyt., s. 183. Zob. N. Davies, *Europa walczy...*, dz. cyt., s. 190. Wcześniej ten ostatni na stronie 187 pisze: „Z perspektywy 1939 r. w interesie Sowietów było oczywiście stać i patrzeć, jak przeciwnicy się wyniszczają, podczas gdy zasoby sowieckie rosną a Armia Czerwona odzyskuje siły”. Zachód rzeczywiście niewiele miał do zaofiarowania Stalinowi w porównaniu z Niemcami. Te ostatnie godziły się na respektowanie neutralności ZSRR, który nie musiał przystępować do wojny, przynajmniej natychmiast. Następnie tytułem zapłaty za neutralność Związku Sowieckiego Rzesza gotowa była dać lwią część łupu. Nie należy się więc dziwić, że wybór był taki a nie inny.

Hitler podpisując układ uzyskał pewność, że Polska jest izolowana. W perspektywie zyskiwał wspólną granicę ze ZSRR i możliwość przygotowania ataku na ten kraj z ziem polskich. Cena pozyskania ZSRR, wydawała się bardzo wysoka. Faktycznie nie miała ona większego znaczenia, gdyż Hitler nie miał zamiaru dotrzymywać tych zobowiązań. Doraźne korzyści dla obu stron były natomiast bardzo duże<sup>56</sup>.

22.08.1939 r. Hitler zwołał naradę najwyższych dowódców wojskowych, podczas której wydał ostatecznie dyspozycje w sprawie wojny z Polską. Jako termin podjęcia działań wojennych wyznaczył 26 sierpnia. „Naszym naczelnym zadaniem – stwierdził – jest zniszczenie Polski. Chodzi o likwidację żywych sił, a nie osiągnięcie określonej linii. Podam dla celów propagandy jakąś przyczynę wybuchu wojny, mniejsza z tym, czy będzie ona wiarygodna. Zwycięzcy nikt nie pyta czy powiedział prawdę, czy nie. Zamknijcie serca przed współczuciem. Bądźcie brutalni. Prawo jest po stronie silniejszego. Nawet jeżeli na zachodzie wybuchnie wojna, to na pierwszym planie pozostanie zniszczenie Polski”<sup>57</sup>.

Wiadomość o podpisaniu paktu Mołotow-Ribbentrop spowodowała istną burzę w stolicach europejskich. Treść dodatkowego protokołu znana była tylko rządowi Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Jednak Polakom informacji tych nie przekazano.

W stolicach mocarstw zachodnich zdawano sobie sprawę, iż po 23 sierpnia położenie Polski stało się tragiczne. Mogły więc, w niej, wziąć górę tendencje kapitulankie wobec żądań Hitlera (stąd nie zapoznano rządu polskiego z treścią aneksu). Aby do tego nie dopuścić Londyn i Paryż postanowiły usztywnić stanowisko Warszawy. Dlatego Wielka Brytania zaproponowała Polsce natychmiastowe podpisanie układu polsko-brytyjskiego. 25.08.1939 r. w Londynie został on podpisany przez ministra spraw zagranicznych E. Halifaxa i ambasadora polskiego

---

<sup>56</sup> Stalin zawierając układ sądził, iż zabezpiecza się przed agresją niemiecką na 10 lat. Przez to ZSRR zyskiwał kilka lat spokoju, których bardzo potrzebował; opcja zachodnia oznaczała być może natychmiastową wojnę. Stalin obawiał się, że będzie ją prowadził samotnie. Nic nie wskazywało, że Francuzi wyjdą poza linię Maginota. Anglia mogła wysłać natychmiast co najwyżej cztery dywizje. Z drugiej strony był przekonany, że jeżeli Niemcy zaatakują Polskę to mocarstwa zachodnie, które udzieliły jej gwarancji, będą zmuszone przystąpić do wojny. A wojna na zachodzie jego zdaniem miała potrwać kilka lat. Armia francuska była silna, dysponowała linią Maginota, a Wielka Brytania wystawi więcej wojska niż owe 4 dywizje. Gdyby zaś wojna się przedłużała, wówczas pewnego dnia Związek Sowiecki odegrałby znaczną rolę.

<sup>57</sup> W. Kowalski, *Ostatni rok Europy...*, dz. cyt., s. 383-386; Także M. Turlejska, *Rok przed klęską...*, dz. cyt., s. 343-346.

E. Raczyńskiego<sup>58</sup>. W ten sposób Anglia nie mogła być bierna w konflikcie polsko-niemieckim, przynajmniej w teorii<sup>59</sup>. Decyzji tej sekundoowało przemówienie E. Daladiera premiera Francji. 25.08.1939 r. powiedział on, że napięcia w stosunkach niemiecko-polskich wywołane zostały nie z powodu Gdańska, „lecz chodzi w nim o problem samej egzystencji Polski i losów narodów Europy. Wraz z tym trzyciomilionowym narodem zagrożony jest nasz własny los, los Francuzów (...). Los granic Francji będzie rozstrzygał się nad Wisłą”<sup>60</sup>. Jakże prorocze były te słowa, ale jak nieszczerze. Prorocze, bowiem klęska Francji w 1940 roku była pochodną jej postawy zajętej we wrześniu 1939 roku, nieszczerze, jeśli się je skonfrontuje z decyzjami podjętymi dwa dni wcześniej na posiedzeniu francuskiego Komitetu Obrony Narodowej. Zapadła tam decyzja o nieudzieleniu Polsce większej pomocy. Wycofano się nawet z obietnic przysłania na front 10 eskadr samolotów. Podkreślono natomiast, że już sama mobilizacja francuska będzie odciążeniem dla Polski, ponieważ na granicy zostanie związana pewna ilość jednostek niemieckich<sup>61</sup>. Podpisanie polsko-brytyjskiego sojuszu zaskoczyło Hitlera. Zresztą w tym samym czasie (godzinie) zbiegły się dwie niepomyślne dla niego wiadomości: depesza z Londynu o podpisaniu polsko-brytyjskiego sojuszu oraz list B. Mussoliniego informujący, że Włochy nie wezmą udziału w wojnie, gdyż nie są do niej przygotowane<sup>62</sup>. W obliczu tych nieoczekiwanych powikłań Hitler zmuszony został wydać wieczorem 25.08.

---

<sup>58</sup> Tekst układu oraz jego ocena M. Turlejska, *Rok przed klęską...*, dz. cyt., s. 355. Autorka stwierdza m.in. „Niewątpliwie pakt o nieagresji między Niemcami a ZSRR wpłynął na przyspieszenie podpisania umowy polsko-angielskiej. W innym wypadku sprawa uległaby dalszej zwłoce, a być może układ polsko-angielski nie zostałby podpisany”. Podobnie sądzi L. Wyszczelski, *O czym nie wiedzieli...*, dz. cyt., s. 155: „Wydarzeniem mobilizującym stronę brytyjską do takiego kroku było przede wszystkim podpisanie paktu o nieagresji przez Niemcy i Związek Sowiecki. Ten krok Londynu miał wzmocnić Warszawę w trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się po 23 sierpnia i podtrzymać jej zamiar walki z niemiecką agresją”.

<sup>59</sup> Kilka minut po podpisaniu traktatu Halifax zaczął rozrzucać przed E. Raczyńskim nowe wizje kompromisu z Niemcami, zwłaszcza w zakresie pokojowych zmian w statusie Wolnego Miasta Gdańska. W swoim dzienniku polski ambasador daje następującą relację (...), atrament jeszcze nie wyschł na dokumencie (układzie polsko-angielskim z 25 sierpnia – WT), kiedy lord Halifax w rozmowie ze mną rozwinął nowe koncepcje kompromisu z Berlinem. Odtąd ciężka wojna nerwów nie zatrzymała się ani na chwilę, przy czym wobec naszej beznadziejnej sytuacji wobec Niemców, moja naczelna troska polegała na tym, ażebyśmy nie znaleźli się w konflikcie z Niemcami, bez natychmiastowego poparcia naszych sojuszników”. W. Kowalski, *Ostatni rok Europy...*, dz. cyt., s. 425-426.

<sup>60</sup> L. Wyszczelski, *O czym nie wiedzieli...*, dz. cyt., s. 160.

<sup>61</sup> Tamże, s. 161 i nn.; Także W. Kowalski, *Ostatni rok Europy...*, dz. cyt., s. 414-416.

<sup>62</sup> H. Zieliński, *Historia Polski 1914-1939...*, dz. cyt., s. 278.

polecenie odwołujące w ostatniej chwili wydane już rozkazy wymarszu następnego dnia o świcie<sup>63</sup>. Pragnął zyskać choćby kilka dni na rozważenie powstałej sytuacji i podjęcie ewentualnych kroków. Chciał jeszcze podjąć jedną próbę izolowania Polski i oderwania od niej zachodnich sojuszników<sup>64</sup>.

29.08.1939 r. Hitler przedstawił Hendersonowi nowe warunki ewentualnego porozumienia z Polską. Miały one w gruncie rzeczy charakter ultimatum i to znacznie wykraczającego poza dawniejsze żądania włączenia Gdańska do Rzeszy i autostrady przez Pomorze. Obejmowały 16 punktów, w których była mowa o plebiscycie na Pomorzu, z udziałem Niemców, którzy tam zamieszkiwali (od 1.01.1918 r.), opuszczeniu Pomorza przez polskie wojsko i policję, powierzeniu władzy na terenach plebiscytowych policji angielskiej, francuskiej, włoskiej i sowieckiej, wreszcie o powołaniu międzynarodowej komisji dla zbadania skarg mniejszości w obu krajach<sup>65</sup>. Te warunki w Berlinie miał niezwłocznie podpisać specjalny pełnomocnik rządu polskiego. Ultimatum to miało stworzyć swoiste alibi i zrzucić odpowiedzialność za wybuch wojny na *nieustępliwą Polskę*. Hitler już wtedy nie zamierzał odwlekać wojny, nawet uwzględniając wspomniane zaskoczenie. Przecież już wcześniej wydał rozkaz o rozpoczęciu działań zbrojnych przeciw Polsce 1.09.<sup>66</sup>. W tych warunkach 16 punktów było jaskrawym blefem dyplomatycznym, mającym

---

<sup>63</sup> Tamże. Także W. Kowalski, *Ostatni rok Europy...*, dz. cyt., s. 424. M. Turlejska, *Rok przed klęską...*, dz. cyt., s. 356 pisze: Po otrzymaniu wiadomości o umowie polsko-angielskiej o godzinie 19 odwołał rozkaz wymarszu. Muszę mieć czas na pertraktacje oświadczył osłupiałemu Keitlowi; Natomiast J. Łojek, *Agresja 17 września...*, dz. cyt., s. 32, sądzi, że data ataku na Polskę 26.08. nie została utrzymana z powodu przesunięcia zawarcia porozumienia z ZSRR. Jego podpisanie dopiero 23.08. umożliwiło atak na Polskę dopiero 1.09. Rodzi się więc pytanie, dlaczego Hitler nie odwołał wcześniej ataku a uczynił to w ostatniej chwili. Natomiast N. Davies, *Europa walczy...*, dz. cyt., s. 191 uważa, „do niezrozumiałej decyzji Hitlera z 25.08. mogła z dużym prawdopodobieństwem przyczynić się niepewność co do zamiarów Sowietów, (stąd – WT) Führer odłożył moment rozpoczęcia kampanii polskiej”. Autor nie uzasadnia szerzej tej koncepcji.

<sup>64</sup> Hitler chciał uzyskać – pisze M. Turlejska, *Rok przed klęską...*, dz. cyt., s. 356 – dodatkową pewność, że układ z Polską to nowy blef Anglii, że jego atak na Polskę mimo wszystko nie wciągnie do wojny Wielkiej Brytanii. Trzeba było więc podjąć takie kroki, aby powstrzymać Anglię od interwencji i stworzyć takie warunki, aby ułatwić jej niedotrzymanie gwarancji. Pokojowe i ugodowe tendencje rządu brytyjskiego zdawały się zapowiadać możliwość osiągnięcia tego celu”.

<sup>65</sup> A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie...*, dz. cyt., s. 688. Szczegółowo o tym pisze H. Batowski, *Ostatni tydzień pokoju*, Poznań 1964, s. 117 i nn.

<sup>66</sup> W. Roszkowski, *Historia Polski 1914...*, dz. cyt., s. 84 uważa, że Hitler decyzję o napaści na Polskę podjął dopiero 31 sierpnia. „Kiedy 31 sierpnia Hitler otrzymał wiado-

świadczą o pokojowych intencjach Hitlera. Dla Polski ultimatum oznaczało wybór między kapitulacją, a wojną. Londyn ponad 24 godziny zwlekał z przekazaniem żądań niemieckich Warszawie. Dopiero 31.08. nad ranem J. Beck został o nich poinformowany, podczas gdy Anglicy otrzymali ultimatum 29.08. o 22.15. Podobnie postąpił Paryż, znający treść niemieckich żądań od północy tego samego dnia. Prawdopodobnie powodem opóźniającym przesłanie do Warszawy żądań niemieckich była obawa, iż Polska może ulec presji niemieckiej. Hitler wyznaczył 24 godziny na przyjęcie jego żądań. Czas ten upływał wieczorem 30 sierpnia. Wiele wskazuje na to, że Wielka Brytania i Francja celowo opóźniły poinformowanie Warszawy. W ten sposób z zimną krwią, bez skrupułów zachodni aliansi kierowali Wehrmacht na wschód przeciw Polsce, której nie zamierzali pomóc<sup>67</sup>.

---

mość, że Armia Czerwona zwiększyła siłę garnizonów na granicy z Polską, wydał ostateczny rozkaz uderzenia na Polskę nazajutrz 1.09.1939 r.”.

<sup>67</sup> Tak przynajmniej uważa L. Wyszczelski, *O czym nie wiedzieli...*, dz. cyt., s. 174. M. Turlejska, *Rok przed klęską...*, dz. cyt., s. 364 na ten temat tak pisze: „Faktem jest, że Londyn wstrzymał się na całą dobę z zawiadomieniem Polski o niemieckim żądaniu (...). Istnieją trzy możliwości. Albo obawiał się, że z takim trudem nawiązane pertraktacje zostaną zerwane przez Warszawę. Albo, że wysłany pełnomocnik zawrze porozumienie z Niemcami, które uczyniłoby z Polski satelitę III Rzeszy. Prowadziłoby to do dalszego upadku prestiżu i osłabienia W. Brytanii, do dalszego wzmocnienia Niemiec, a tym samym do bezpośredniego zagrożenia zachodu – uderzenie na Francję, Holandię i Belgię. Albo Londyn chciał grać na zwłokę i nie zależało mu na polsko-niemieckich rozmowach”. Również W. Kowalski, *Ostatni rok Europy...*, dz. cyt., s. 456 uważa, że na razie nie ma odpowiedzi na pytanie, dlaczego rząd brytyjski wstrzymał tak ważną informację. Być może – dodaje – zdawał sobie sprawę z jej nierealności (zwłaszcza przyjazdu polskiego pełnomocnika do Berlina – WT). W każdym razie odpowiedzialność za niewykonanie ultimatum Berlina przejął na siebie bez angażowania Polski. „Gdy J. Beck dowiedział się o tym nad ranem 31.08. – pisze profesor – wyraził wdzięczność H. Kennardowi (ambasador brytyjski w Warszawie), że rząd brytyjski zdjął z Polski odpowiedzialność za uchylenie się od warunków pertraktacji, jak to sobie wyobrażał Hitler”. Według M. Turlejskiej, *Rok przed klęską...*, dz. cyt., s. 364, miał on oświadczyć, że nie chce on być traktowany jak E. Hacha (czeski prezydent w 1939 r.). Później Niemcy ukuły slogan propagandowy, że daremnie oczekiwano w Berlinie pełnomocnika polskiego, że zamiast go przysłać Warszawa zarządziła mobilizację powszechną i że dlatego wybuchła II wojna światowa. Winna była Wielka Brytania, ponieważ nie poinformowała Warszawy. Sprawa ta miała dalszy ciąg podczas procesu norymberskiego. Ribbentrop oskarżał Anglię o przetrzymywanie i ukrywanie przed Polską ultimatum Hitlera, co udaremniło przybycie polskiego wysłannika 30 sierpnia, podjęcie rokowań i uniknięcie wojny. Zob. M. Turlejska, *Rok przed klęską...*, dz. cyt., s. 363; Także T. Cyprian, J. Sawicki, *Sprawy polskie w procesie...*, dz. cyt., s. 383.

Rząd polski nie miał już żadnych wątpliwości co do powagi sytuacji. W kraju panowała całkowita jedność i solidarność narodu w obliczu zbliżającego się niebezpieczeństwa. Wynikiem jedności narodu było stanowisko rządu odrzucające systematycznie kolejne groźby i ultimatum niemieckie, jak również wszelkiego rodzaju interwencje doradzające ustępliwość. Między innymi J. Beck odrzucił próbę mediacji papieża Piusa XII, zwracającego uwagę, że odstąpienie Pomorza i Gdańska mogłoby uratować pokój<sup>68</sup>. Jednocześnie Polska unikała wszystkiego, co mogłoby przyczynić się do zaostrzenia sytuacji i dać Niemcom pretekst usprawiedliwiający ich wojenne plany. Pod naciskiem ambasadorów Francji i Anglii przesunięto o jeden dzień (z 29 na 30.08.) ogłoszenie mobilizacji powszechnej w Polsce<sup>69</sup>. Z tego powodu jak ostrzegał J. Beck, na placu boju zabraknie dziesięć dywizji polskich<sup>70</sup>. W międzyczasie gotowość pośrednictwa w sporze polsko-niemieckim zgłosili Włosi. 31.08.1939 r. rano ambasador włoski w Berlinie B. Attolico poinformował swego ministra spraw zagranicznych, że wojna jest kwestią najbliższych godzin. Minister B. Ciano udał się do B. Mussoliniego, chociaż wiedział, że interwencja w Berlinie będzie bezskuteczna, o ile Hitlerowi nie zaoferuje się czegoś konkretnego. Tym prezentem według dyktatora włoskiego miał być Gdańsk. Sądził, że byłby to dobry punkt wyjścia do zwołania konferencji na dzień 5 września<sup>71</sup>. Ambasadorzy angielski i francuski w Rzymie odnieśli się do tego projektu z entuzjazmem. Szefowie obu rządów byli bardziej sceptyczni, jakkolwiek nie odrzucali propozycji włoskich. Zło-wróźnie zapowiadało się nowe *Monachium*. Ostatecznie inicjatywa Mussoliniego zakończyła się zupełnym fiaskiem. Rozmawiać nie chciał Hitler<sup>72</sup>. Już 22 sierpnia powiedział na odprawie „Boję się tylko jednego, by w ostatniej chwili jakaś świnią nie wyszła z oferta pokojową”<sup>73</sup>. 31 sierpnia oświadczył włoskiemu ambasadorowi, że kości zostały rzucone. 1.09.1939 roku wojska Hitlera zaatakowały Polskę, rozpoczynając II wojnę światową.

---

<sup>68</sup> H. Zieliński, *Historia Polski 1914-1939...*, dz. cyt., s. 279.

<sup>69</sup> „Ogłoszenie mobilizacji było przede wszystkim pociągnięciem politycznym – uważa M. Turlejska, *Rok przed klęską...*, dz. cyt., s. 360-361. Miało wykazać Niemcom, że Polska jest gotowa do rozmów z nimi, ale nie cofa się przed skłonieniem ich do negocjacji za pomocą groźby. Wzięto również pod uwagę nastroje społeczeństwa”.

<sup>70</sup> W. Kowalski, *Ostatni rok Europy...*, dz. cyt., s. 440.

<sup>71</sup> Tamże, s. 471; Także L. Wyszczałski, *O czym nie wiedzieli...*, dz. cyt., s. 178-179.

<sup>72</sup> L. Wyszczałski, *O czym nie wiedzieli...*, dz. cyt., s. 180.

<sup>73</sup> W. Kowalski, *Ostatni rok Europy...*, dz. cyt., s. 385.

## Europa z lat 2013-2015

Przez 69 lat, po zakończeniu II wojny światowej w Europie panował pokój. Można było odnieść wrażenie, że żadne państwo go nie zakłóci. Należące do NATO i Unii Europejskiej państwa z naszego kontynentu znacznie zmniejszyły nakłady finansowe na swoje siły zbrojne.

W tej wręcz *sielankowej* atmosferze zapomniano o doświadczeniach historycznych państw, z których wynikało to, że tym co w znacznym stopniu zapewnia spokojną egzystencję państwa<sup>74</sup> jest ciągle przygotowywanie się do wojny, co może być określoną rękojmią pokoju.

## Rosja po rozpadzie ZSRR

W tej pokojowej atmosferze nie uwzględniono tego, iż wskutek rozpadu (26.12.1991 r.<sup>75</sup>) ZSRR i powstania 15 niepodległych państw na jego byłym terytorium, zaistniał nowy podział granic, którego implikacją mogą być konflikty polityczne i narodowościowe na tym obszarze. Już w 1992 roku było widoczne to, że nowe władze Rosji nie zamierzały oraz nie zamierzają rezygnować z ogromnych wpływów, jakie posiadały w Europie Wschodniej i Azji Środkowej. Wynikało to też z tego, że przeważająca ilość Rosjan z nostalgią wspomina czasy świetności ZSRR, tęskniąc za mocarstwową pozycją Rosji. Dlatego też zaangażowanie jej władz politycznych w spory na terenach, które jeszcze 25 lat temu należały do wspomnianego państwa nie wywołuje większych sprzeciwów w społeczeństwie rosyjskim. Tym bardziej, że Rosja w kolejnych latach bardzo umiejętnie angażowała się w konflikty na terytoriach państwach sąsiedzkich, np.: w 1992 roku konflikt we wschodniej części Republiki Mołdawii, od tamtej pory Mołdawia Naddniestrzańska funkcjonuje jako niezależne państwo<sup>76</sup>; w 1992 roku wybuchł konflikt etniczny w zachodniej części

---

<sup>74</sup> Państwo jest polityczną organizacją zbiorowości ludzkiej usytuowanej na określonym terytorium, w której na gruncie wspólnoty dziejowej, tradycji kulturowej i etnicznej istnieje władza polityczna (realizowana zazwyczaj przez rząd, parlament, prezydenta, monarchę), wyrażająca interesy klas (warstw) społecznych silniejszych w danym okresie, zdolnych do zdobycia władzy politycznej oraz jej sprawowania i utrzymania. Por. W. Tkaczew, *Wybór materiałów do podstaw nauki o polityce. Studium teoretyczne*, Wrocław 1994, s. 27-40.

<sup>75</sup> ZSRR został rozwiązany 26.12.1991 r.

<sup>76</sup> D. Gibas-Krzak, *Konflikt o Naddniestrze – zagrożenie Starego Kontynentu*, „Kwartalnik Bellona” 2009, nr 2, s. 54-62; M. Nałęcz, *Rosyjskie wojskowe bazy zagraniczne*, „Kwartalnik Bellona” 2008, nr 1, s. 189; *Państwa świata. Encyklopedia PWN*, Warszawa 2009, s. 545-546;

Gruzji (Abchazji), gdy mieszkańcy Abchazji postanowili odłączyć się od tego państwa, wtedy wojska rosyjskie włączyły się w ten konflikt i we wrześniu 1993 roku odniosły zwycięstwo w bitwie o Suchumi, co spowodowało, że Abchazja funkcjonuje obecnie jako niepodległe państwo, w którym stacjonują wojska rosyjskie<sup>77</sup>; w 1992 roku wybuchła wojna domowa w Tadżykistanie, gdzie o władzę rywalizowali rządzący postkomuniści (wspierani przez 201. Dywizję Zmotoryzowaną z Rosji) oraz opozycja skupiająca obóz demokratyczny i islamski, 26.06.1997 r. podpisano porozumienie w Moskwie, którego gwarantem była Rosja, prezydent Emomali Rachmonow zgodził się na przeprowadzenie wolnych wyborów (rządzi on Tadżykistanem do dziś)<sup>78</sup>.

Podobną, ale jeszcze bardziej agresywną politykę prowadzi Władimir Putin<sup>79</sup> oraz jego protegowany Dmitrij Miedwediew<sup>80</sup>. Ten ostatni, jako prezydent Rosji, w porozumieniu z W. Putinem, podjął decyzję o wysłaniu wojsk rosyjskich przeciwko Gruzji. Pretekstem do tej interwencji był tłący się konflikt w Osetii Południowej na terenach, które władze w Gruzji uznawały za własne. 7.08.2008 r. rozpoczęły się tam walki na większą skalę, gdy armia gruzińska zaczęła ostrzelać terenów Osetii

---

A. Poczobut, *Ukraina szachuje Rosję, zamykając granicę z Naddniestrzem*, „Gazeta Wyborcza” nr 140 z 18.06.2015 r., s. 9. Mołdawia Naddniestrzańska nie została uznana na arenie międzynarodowej.

<sup>77</sup> D. Brązkiewicz, *Wojna rosyjsko-gruzińska*, „Kwartalnik Bellona” 2010, nr 1, s. 93-95; *Encyklopedia Gazety Wyborczej*, t. 6, PWN, Warszawa 2005, s. 156; M. Kalwasiński, *Mocarstwowa Rosja. Interwencje zbrojne to dla niej nie pierwszyna*, 4.03.2014 r., w: [http://euro.bankier.pl/news/article.html?article\\_id=3073613](http://euro.bankier.pl/news/article.html?article_id=3073613) (dostęp: 28.07.2015 r.); J. Palmowski, *Słownik najnowszej historii świata 1900-2007*, t. 1, Warszawa 2008, s. 2. W tej bitwie życie straciło tysiące cywilów. W wyniku konfliktu zginęło około 15 tys. osób, a 200 tys. Gruzynów musiało opuścić Abchazję. Abchazja funkcjonuje jako niepodległe państwo, w którym stacjonują siły rosyjskie.

<sup>78</sup> M. Kalwasiński, *Mocarstwowa Rosja...*, dz. cyt.; J. Palmowski, *Słownik najnowszej historii świata 1900-2007*, t. 5, Warszawa 2008, s. 154-155; *Państwa świata. Encyklopedia PWN...*, s. 811.

<sup>79</sup> *Władimir Putin*, w: [https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82adimir\\_Putin](https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82adimir_Putin) (dostęp: 3.09.2015 r.). Urodzony 7.10.1952 r., prawnik, funkcjonariusz KGB (1975-1990), urzędnik administracji prezydenta Rosji Borysa Jelcyna (1996-1998), szef FSB (1998-1999), premier Rosji (8.08.1999-7.05.2000), pełniący obowiązki prezydenta Rosji (po 31.12.1999 r.), 26.03.2000 r. wybrany na prezydenta Rosji, 14.03.2004 r. ponownie wybrany na prezydenta Rosji, urząd ten pełnił do 7.05.2008 r., bo 8.05.2008 r. objął urząd premiera, 4.03.2012 r. ponownie wybrany na prezydenta Rosji i 7.05.2012 r. po zaprzysiężeniu objął ten urząd.

<sup>80</sup> *Dmitrij Miedwediew*, w: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Dmitrij\\_Miedwediew](https://pl.wikipedia.org/wiki/Dmitrij_Miedwediew) (dostęp: 3.09.2015 r.). Urodzony 14.09.1965 r., prawnik, działacz państwowy, wicepremier Rosji (14.11.2005-7.05.2008), prezydent Rosji (7.05.2008-7.05.2012), od 8.05.2012 r. premier Rosji.



Południowej. Następnego dnia do konfliktu włączyła się Rosja stwierdzając, że zareagowała na ostrzelanie swoich sił pokojowych stacjonujących w tym regionie (walki trwały 5 dni i skończyły się klęską Gruzji)<sup>81</sup>. Po wojnie z Gruzją z sierpnia 2008 roku, gdy armia rosyjska okazała się mało sprawna i w sposób ewidentny zawiódł system kontroli, łączności i dowodzenia, podjęto w Rosji wielki program reform wojskowych i przebrojenia<sup>82</sup>. Inicjatorem tych działań był prezydent Władimir Putin, kierujący Rosją od 1999 roku (jako premier i prezydent).

Rosja od 2000 roku permanentnie próbuje także odtworzyć strefy wpływu z czasów ZSRR, poprzez wykorzystywanie dawnych więzi gospodarczych i baz wojskowych oraz sieci gazociągów. Ważnym elementem tej koncepcji jest Wspólnota Niepodległych Państw (WNP). Jednak według W. Putina WNP zbyt luźno wiąże należące do niej państwa. Dlatego dąży on do utworzenia Unii Euroazjatyckiej, która mogłaby znacznie mocniej powiązać należące do niej państwa z Rosją. W działaniach konsolidujących państwa byłego ZSRR z Rosją istotnym jej atutem jest to, że niektóre z nich są zależne od dostaw gazu i paliw z Rosji, a w szeregu tych państw istnieją rosyjskie bazy wojskowe. Istotnym krokiem prowadzącym do realizacji wspomnianej koncepcji jest utworzenie Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej<sup>83</sup>. Dzięki konsekwentnym oraz przemyślanym działaniom w latach 2000-2007 W. Putin stopniowo doprowadził do wzmocnienia państwa, co przyczyniło się do odbudowy jego mocarstwowej potęgi utraconej po zakończeniu zimnej wojny.

W. Putin konsekwentnie realizuje swój plan, który był dużo wcześniej sygnalizowany w różnych oficjalnych dokumentach. Już w swoim orędziu do parlamentu w 2005 roku Putin oświadczył, że największą tragedią XX wieku był rozpad ZSRR. Nie I ani II wojna światowa, nie faszyzm w Niemczech i reżim komunistyczny w Rosji, ale rozpad Związku Radzieckiego. Przedstawione wcześniej fakty wska-

---

<sup>81</sup> D. Brądkiewicz, *Wojna rosyjsko-gruzińska...*, dz. cyt., s. 92-102; *Państwa świata. Encyklopedia PWN...*, s. 285-286; A. Radomski, *Konfrontacja rosyjsko-gruzińska*, w: „Kwartalnik Bellona” 2009, nr 2, s. 104-115.

<sup>82</sup> W. Radziwinowicz, *Armie niegdyś bratnie*, „Gazeta Wyborcza”, nr 21 z 27.01.2015 r., s. 8.

<sup>83</sup> *Encyklopedia Świat i Polska 2007*, PWN, Warszawa 2007, s. 127; A. Kublik, *Jak Moskwa uwiązała byłe republiki ZSRR*, „Gazeta Wyborcza”, nr 51 z 3.03.2014 r., s. 12-13; A. Poczobut, *Osamotniony Putin spotyka się z niewiernymi sojusznikami*, „Gazeta Wyborcza”, nr 298 z 24-26.12.2014 r., s. 20. Wspólnota Niepodległych Państw powstała (8.12.1991 r.) z inicjatywy Rosji. Skupia 11 z 15 byłych republik ZSRR (Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Kazachstan, Kirgistan, Mołdawia, Rosja, Tadżykistan, Turkmenistan, Ukraina, Uzbekistan). Od 1.01.2015 r. funkcjonuje Euroazjatycka Unia Gospodarcza (a w niej jest: Armenia, Białoruś, Kazachstan, Kirgistan, Rosja).

zują, że kolejni przywódcy Rosji nie pogodzili się z tym, iż epoka imperiów minęła. W przeciwieństwie do tego koncepcje Zachodu zakładały, że Rosję należy włączyć do współpracy i do systemu współzależności<sup>84</sup>. Jednak w Rosji dominowało przekonanie, że nowy *postzimnowojenny* ład w Europie będzie zmodyfikowaną koncepcją koncertu mocarstw według XIX-wiecznej recepty z kongresu wiedeńskiego (09.1814-06.1815 r.). W tej nowej sytuacji byłoby kilka potęg: Stany Zjednoczone, Unia Europejska, Rosja, Chiny, Indie, Japonia. Rosja więc postulowała oraz realizuje powrót do koncepcji stref wpływów<sup>85</sup>. Nieprzyjęcie tej koncepcji spowodowało frustrację władz Rosji, które zaczęły przygotowywać własne społeczeństwo oraz świat do możliwości zaistnienia konfliktów militarnych o wpływy i terytoria. Świadczy o tym kolejne przemówienie prezydenta Putina z lutego 2007 roku na konferencji bezpieczeństwa w Monachium<sup>86</sup>. W 2008 roku po wojnie w Gruzji Rosja ogłosiła, że ma specjalne prawa do uprzywilejowanych stref na poradzieckiej przestrzeni. W lutym 2010 roku Rosja ogłosiła nową doktrynę wojskową<sup>87</sup>, a w lutym 2013 roku – nową doktrynę polityki zagranicznej (podpisaną przez prezydenta Rosji W. Putina). Wyraźnie zapowiadano tam, że Rosja zastrzega sobie prawo do obrony ludności rosyjskiej poza terytorium swojego państwa.

Podczas prezydentury Putina w sposób przemyślany nawiązywano do wybranych elementów tradycji radzieckiej. I tak w 2000 roku zmieniono melodię hymnu państwowego Rosji, w miejsce kompozycji Michaiła Glinki wprowadzono melodię dawnego hymnu radzieckiego z nowymi słowami (napisanymi przez Siergieja Michaiłkowa, wcześniej autora słów hymnu ZSRR); w 2005 roku ustanowiono nowe święto państwowe *Dzień Jedności Narodowej* (obchodzone 4 listopada w rocznicę wypędzenia w 1612 roku wojsk polskich z Moskwy, zastąpiło zniesione święto

---

<sup>84</sup> P. Wroński, *Rotfeld: Rosja przygotowywała się do konfliktu co najmniej od ośmiu lat*, 25.03.2014 r., [http://wyborcza.pl/politykaekstra/1,136829,15685855,Rotfeld\\_Rosja\\_przygotowywala\\_sie\\_do\\_konfliktu\\_co.html](http://wyborcza.pl/politykaekstra/1,136829,15685855,Rotfeld_Rosja_przygotowywala_sie_do_konfliktu_co.html) (dostęp: 28.07.2015 r.).

<sup>85</sup> D. Gibas-Krzak, *Świat w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, „Kwartalnik Belona” 2010, nr 4, s. 34; P. Wroński, *Rotfeld: Rosja przygotowywała się...*, dz. cyt. (dostęp: 28.07.2015 r.).

<sup>86</sup> D. Gibas-Krzak, *Świat w polityce zagranicznej Federacji...*, dz. cyt., s. 34; *Ukraina potrzebuje pieniędzy, nie broni* (z prof. Adamem D. Rotfeldem rozmawia Bartosz T. Wieleński), „Gazeta Wyborcza”, nr 37 z 14-15.2015r., s. 18. Prof. Rotfeld powiedział tam m.in. „pamiętam, że już w 2007 roku na Monachijskiej Konferencji Polityki Bezpieczeństwa prezydent Putin oświadczył, że OBWE, czyli organizacja, której Rosja jest inicjatorem i współzałożycielem, stanowi wulgarny instrument antyrosyjskiej polityki Zachodu”.

<sup>87</sup> *Doktryna wojskowa Federacji Rosyjskiej* (oprac. Biura Bezpieczeństwa Narodowego RP), [www.bbn.gov.pl/download.php?s=1&id=3906](http://www.bbn.gov.pl/download.php?s=1&id=3906) (dostęp: 25.07.2015 r.). Doktrynę podpisał prezydent Rosji Miedwiediew.

rewolucji październikowej, które wcześniej obchodzono 7 listopada)<sup>88</sup>. Tylko te wybiórczo przedstawione fakty wskazują, że prezydent Putin prowadzi intensywną walkę o duszę własnego narodu. W ten sposób zdobywa sobie poparcie, uwielbienie oraz entuzjazm społeczeństwa, potrzebny mu do realizacji jego celów imperialnych. Kolejnym zagrożeniem demokracji w Rosji jest to, iż de facto były służby specjalne są jedyną instytucją, która nietknięta, przetrwała upadek ZSRR. Niebezpieczne jest też to, że ich funkcjonariuszy uznano za *rycerzy broniących państwo*. W rezultacie całe państwo rosyjskie oplekli jak pajęczyna – nie tylko politykę, wojsko, banki, biznes, media, ale również różne sfery nauki, a nawet kulturę. Dlatego różni twórcy udowadniają, że autorytaryzm jest dla Rosji czymś naturalnym i pozytywnym<sup>89</sup>. Aprobata intelektualistów i społeczeństwa dla poczynań prezydenta W. Putina jest niezbędna, ponieważ od wielu lat polityka zagraniczna Rosji ukierunkowana jest na ścisłe relacje z państwami byłego ZSRR i dążenie do ich uzależnienia od tego potężnego sąsiada.

### Relacje Rosji z Ukrainą

Większość ekspertów wcześniej opisane działania Rosji uznaje za celowe i przemysłane próby ingerencji w wewnętrzne sprawy państw powstałych po rozpadzie ZSRR, po to aby utrzymać je w strefie wpływu Federacji Rosyjskiej. W praktyce (o czym wspomniano także wcześniej) jest to niejednokrotnie dalej realizowane.

Ostatnim i najbardziej niebezpiecznym przykładem tego rodzaju działań jest interwencja zbrojna Rosji na Ukrainie. Początki tej ingerencji w sprawy wewnętrzne Ukrainy związane są z rozwijającymi się tam intensywnie procesami demokratyzacyjnymi. Ich przejawem była cała gama protestów społecznych. 21.11.2013 r. rozpoczęły się największe – (od odzyskania niepodległości) – protesty na Ukrainie. W wiecu opozycji uczestniczyło około 100 tys. osób, wyrażających swój sprzeciw wobec rządu Wiktora Janukowycza, który wstrzymał proces przygotowań do podpisania umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską. Protest przekształcił się w ogólnonarodową rewolucję, która zakończyła się 21.02.2014 r., po tym jak snajperzy zastrzelili tzw. *Niebiańską Sotnię* (około 100 aktywistów). 22.02.2014 r. Rada Najwyższa Ukrainy odsunęła od władzy prezydenta W. Janukowycza (zwoleńnika prezydenta Rosji W. Putina). Pod koniec lutego Rosja podjęła nieoficjalną

---

<sup>88</sup> P. Wroński, *Rotfeld: Rosja przygotowywała się do konfliktu...*, dz. cyt. (dostęp: 28.07.2015 r.).

<sup>89</sup> *Ukraina potrzebuje pieniędzy, nie broni* (z prof. Adamem D. Rotfeldem rozmawia B.T. Wielński)..., dz. cyt., s. 18.

ingerencję zbrojną w sprawy wewnętrzne Ukrainy, wysyłając na Krym swoich żołnierzy w mundurach bez oznaczeń. Wywiesili oni flagi Rosji na budynkach parlamentu i rządu w Sewastopolu. 1.03.2014 r. Siergiej Aksjonow – (premier Republiki Autonomicznej Krymu) – zwrócił się z prośbą do W. Putina o zapewnienie bezpieczeństwa rosyjskim mieszkańcom Krymu. Rosja zapowiedziała, że przychyli się do tej prośby. W związku z tym 16.03.2014 r. zorganizowano referendum. Według oficjalnych wyników 96,77% osób opowiedziało się za przyłączeniem Autonomicznej Republiki Krymu do Rosji. Ukraina i społeczność międzynarodowa nie uznała wyników nielegalnego plebiscytu. 18.03.2014 r. prezydent Rosji W. Putin podpisał traktat o przyjęciu Krymu i Sewastopola do Rosji. Wspierani i inspirowani przez Rosję rebelianci 7.04.2014 r. utworzyli Doniecką Republikę Ludową, a 28.04.2014 r. Ługańską Republikę Ludową<sup>90</sup>.

W kwietniu 2014 roku, w wyniku nasilających się nastrojów separatystycznych we wschodnich regionach Ukrainy (skutecznie wspieranych i także kierowanych przez Rosję) i w rezultacie powstania dwóch quasi-państwowych tworów, rozpoczęła się ukraińska operacja antyterrorystyczna<sup>91</sup>. 2.05.2014 r. konflikt pomiędzy separatystami a państwem ukraińskim wkroczył w krwawą fazę, nazywaną konfliktem w Donbasie (tzw. wojną hybrydową, etc.). Przekształcił się de facto w niewypowiedzianą wojnę Rosji z Ukrainą.

Na podstawie dotychczas opisanych faktów można stwierdzić, że system polityczny Rosji powrócił do surowego autorytaryzmu. Aktualnie zmierza ona do tego, aby się stać głównym przeciwnikiem Zachodu. W całych dziejach państwo rosyjskie było despotyczne. Ale aż do obecnych czasów nie było reżimem triady, gdzie ta sama grupa przejęła kontrolę nad władzą polityczną, ogromnymi zasobami naturalnymi i mechanizmem represji państwa. *Euromajdan* na Ukrainie i upadek prezydenta Janukowycza, pozwoliły Rosji wypróbować nową doktrynę. Aneksja Krymu i wsparcie prorosyjskich najemników na wschodniej Ukrainie, przyczyniło się do militarno-patriotycznej mobilizacji społeczeństwa i przekształcenia Rosji w obłożoną twierdzą. Rosyjska *wojna hybrydowa* to użycie siły militarnej bez przyznawania się do tego, a innych dziedzin życia (jako broni). Jej implikacją są więc nowe wojny informacyjne, celne, gazowe, kulturowe i historyczne. Nie po raz pierwszy Rosja odwraca uwagę od swoich problemów, odwołując się do mobilizacji militarno-patriotycznej. Podobnie postępowała w czasie drugiej wojny czecheńskiej w 1999 roku i wspomnianej pięciodniowej wojny z Gruzją w 2008 roku. Rosja rozumie

---

<sup>90</sup> W. Gwiazdowski, *Jak rozpetala się wojna rosyjsko-ukraińska? 6 punktów*, 23.04.2015 r., w: [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/56,114944,17480636,Jak\\_rozpetala\\_sie\\_wojna\\_ukrainsko\\_rosyjska\\_\\_6\\_punktow,,1.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/56,114944,17480636,Jak_rozpetala_sie_wojna_ukrainsko_rosyjska__6_punktow,,1.html) (dostęp: 28.07.2015 r.).

<sup>91</sup> Tamże.

dobrze, że militarno-patriotyczna mobilizacja jest zwykle krótkotrwała. Dlatego trzeba ją zasilać triumfami nad rzeczywistymi lub wymyślonymi wrogami i że zachwieje się ona, jeśli straty krwawe będą zbyt duże. Rosja oczekuje od Zachodu tego, że: nie będzie się mieszał do jej życia wewnętrznego, pogodzi się z rosyjskimi strefami wpływów, powstrzyma się od rozmieszczenia sił NATO w Europie Wschodniej i w krajach bałtyckich, zaprzestanie zapraszania do Unii Europejskiej państw należących dawniej do ZSRR, uszanuje „równorzędny” status Rosji. Jej elity i część narodu rosyjskiego postrzegają antyzachodnią kampanię jako dowód męstwa. Część ludności poddanej praniu mózgu pogodzi się nawet z niedostatkiem, uznając to za sprawiedliwą cenę za urojenia o wielkości Rosji. Okoliczności te utrwalają militarystyczną oraz imperialną politykę Rosji na arenie międzynarodowej, co jest wizją pesymistyczną<sup>92</sup>. Gwarantem i demiurgiem tej polityki jest prezydent W. Putin, co tym bardziej nie napawa optymizmem.

Bardzo krwawe i intensywne walki na wschodniej Ukrainie w Donbasie między rebeliantami (wspieranymi przez żołnierzy i niezbędny sprzęt z Rosji) a wojskami ukraińskimi trwały prawie do końca lutego 2015 roku pomimo tego, że 12.02.2015 r. podpisano tzw. *porozumienie mińskie*<sup>93</sup>, które miało doprowadzić do szybkiego zawieszenia broni. Dopiero od marca 2015 roku zmniejszyła się intensywność walk na wschodniej Ukrainie.

Konflikt zbrojny na wschodniej Ukrainie trwa już ponad rok. Obecnie rebelianci i rosyjskie wojsko kontrolują blisko trzecią część obwodów donieckiego i ługańskiego. To oznacza, że Ukraińcy nie kontrolują już 493 kilometrów granicy z Rosją<sup>94</sup>. Od marca 2015 roku na linii rozgraniczającej wojska ukraińskie oraz rebelianckie trwa względny spokój<sup>95</sup>. Jednak jest on permanentnie zakłócany przez dość częste ataki rebeliantów, próbujących poszerzyć swoją strefę wpływu.

### **Zainteresowanie polityków i mediów konfliktem na wschodzie Ukrainy**

Od początku konflikt zbrojny na Ukrainie wzbudzał ogromne zainteresowanie mediów oraz polityków różnej proweniencji w Europie i na świecie. Już na początku

---

<sup>92</sup> L. Szewcowa, *Polem gry Kremla jest chaos (przełożył Andrzej Ehrlich)*, „Gazeta Wyborcza” nr 148 z 27-28.06.2015 r., s. 20-21.

<sup>93</sup> PAP, 12.02.2015 r., *Porozumienie mińskie. Treść deklaracji wspierającej*, w: <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1376397,Porozumienie-minskie-Tresc-deklaracji-wspierajacej-dokumentacja> (dostęp: 2.09.2015 r.).

<sup>94</sup> W. Gwiazdowski, *Jak rozpętała się...*, dz. cyt.

<sup>95</sup> Tamże.

kwietnia 2014 roku minister finansów RFN Wolfgang Schäuble porównał rosyjską aneksję Krymu do zajęcia przez Hitlera w 1938 roku Sudetów w Czechosłowacji. W komentarzu „Die Welt” napisano: „Niemcy uznali rozczłonkowanie Czechosłowacji za duży sukces Hitlera. Polityka łagodzenia nie funkcjonuje. Wielka Brytania i Francja, które ze strachu i z nieczystym sumieniem uznały w umowie monachijskiej rabunek dokonany przez Hitlera, zniszczyły ustalony w Wersalu porządek europejski. Od tamtego czasu naga siła decydowała o przebiegu granic w Europie”<sup>96</sup>. Ten przykład wskazuje, że polityka ustępstw nie funkcjonuje, ponieważ zazwyczaj rozzuchwała agresora, którego apetyt rośnie po kolejnych podbojach. Można więc założyć, że najnowszy konflikt Rosji z Ukrainą ukazał prawdziwe oblicze prezydenta W. Putina, który przystąpił do realizacji swoich zamiarów imperialnych i raczej z nich szybko nie zrezygnuje. Zachód został zaskoczony takim rozwojem sytuacji, na którą nie przygotował skutecznej odpowiedzi. Agresja rosyjska na Ukrainie podważyła fundamenty porządku politycznego oraz prawnomiędzynarodowego, na którym opierał się pokój i bezpieczeństwo Europy w ciągu 70 powojennych lat.

Powyższy pogląd potwierdził 7.02.2015 r. wiceprezydent USA Joe Biden. Stwierdził on m.in., że „Rosja naruszyła suwerenność Ukrainy i jej integralność terytorialną – najważniejsze pryncypia porządku światowego po II wojnie światowej. Usiłuje zmienić granice ukraińskie siłą i przy pomocy wspieranych przez siebie separatystów, dopuściła się okropnych zbrodni przeciwko ludności cywilnej. Wielu separatystów, którzy walczą na wschodniej Ukrainie, zostało wcielonych do służby w Rosji. Z Rosji otrzymywali i ciągle otrzymują ciężki sprzęt wojskowy, w tym czołgi i wyrzutnie rakiet. Także w Rosji byli szkoleni, dostają wsparcie finansowe od rządu rosyjskiego. Dodatkowo rosyjskie jednostki bojowe przekraczały granicę ukraińską i bezpośrednio wspierały separatystów, którzy obecnie walczą z Ukraińcami i ostrzeliwiają cywili w miastach takich jak Mariupol i Debalcewe”<sup>97</sup>. Ponadto J. Biden powiedział, iż nie będą uznawane żadne strefy wpływu, ponieważ każde państwo ma prawo podejmować własne decyzje i wybierać pożądane sojusze<sup>98</sup>.

Dążąc do zastraszenia opinii publicznej Rosja (mająca ogromny arsenał atomowy) zakłada, że jako pierwsza może użyć rakiet i bomb atomowych. Po raz pierwszy od czasu Hiroszimy i Nagasaki, atomowe mocarstwo wprowadziło do swej

---

<sup>96</sup> Niemiecki minister skrytykował Putina. W Berlinie nagonka. Broni go gazeta, 5.04.2014 r., w: <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/nemiecki-minister-skrytykował-putina-w-berlinie-nagonka-broni-go-gazeta,415463.html> (dostęp: 28.07.2015 r.).

<sup>97</sup> A. Leszczyński, B. T. Wieliński (rozmawiają z Joe Bidenem wiceprezydentem USA), *Nie zostawimy Ukrainy*, „Gazeta Wyborcza” nr 31 z 7-8.02.2015 r., s. 10.

<sup>98</sup> Tamże.

doktryny wojennej zasadę swobodnego użycia najstraszliwszej broni. Rosja eksponując swoją determinację w tej kwestii, przeprowadza co jakiś czas przeprowadza ćwiczenia, w których zakłada się możliwość użycia na polu walki mobilnych rakiet z pociskami atomowymi. Ponadto samoloty bojowe Rosji z bombami i raketami na pokładzie patrolują granice NATO<sup>99</sup>.

W maju 2015 roku Adrian Karatnycky (ekspert Think Tanku AtlanticCouncil) powiedziała, że prezydent W. Putin zamierza zmienić Ukrainę w państwo upadłe, doprowadzając w ten sposób do zmiany w niej władzy. Długi konflikt zbrojny w Donbasie i jego implikacje – (zabici, uchodźcy, zniszczenia, kryzys gospodarczy) – zmęczy Ukraińców. Za te dolegliwości zaczną obwiniać własny rząd i prezydenta Poroszenkę. Może wtedy wybiorą prezydenta przyjaznego Rosji, żeby wreszcie ten koszmar się skończył. Rozczaruje się również Zachód, który przekaże Ukrainie kolejne miliardy, ale mimo tej pomocy modernizacja państwa się nie uda. I wtedy Zachód odpuści Ukrainę. Putin będzie więc usatysfakcjonowany, ponieważ nie chce liberalnej, nowoczesnej demokracji, mającej wspólną granicę z Rosją, w której miliony ludzi mówiliby po rosyjsku. Wtedy Rosjanie również mogliby zapragnąć takiej nowoczesnej, liberalnej demokracji w swoim państwie<sup>100</sup>.

11.05.2015 r. Jens Stoltenberg (sekretarz generalny NATO) stwierdził, że „Rosja usiłuje odtworzyć sferę wpływów wzdłuż swych granic, co obserwujemy od dość długiego czasu. Sytuacja na wschodzie Ukrainy jest przecież częścią pewnego wzorca polityki rosyjskiej – wcześniej mieliśmy Mołdawię, gdzie Rosja ma swoje wojska w Nadniestrzu, a także pogwałcenie suwerenności i integralności terytorialnej Gruzji, w której Rosja także utrzymuje wojska. Potem nielegalne anektowanie Krymu, a teraz destabilizacja Ukrainy”<sup>101</sup>. W tej sytuacji Unia Europejska nałożyła sankcje, a NATO zajmuje się odstraszaniem potencjalnego agresora. Dlatego zwiększono obecność wojskową na wschodniej flance Paktu (jest więcej samolotów, okrętów i żołnierzy na lądzie)<sup>102</sup>.

---

<sup>99</sup> J. Rolicki, *Putin łamie atomowe tabu*, „Gazeta Wyborcza” nr 36 z 13.02.2015 r., s. 8.

<sup>100</sup> *Obama nie jest pacyfistą* (z Adrianem Karatnyckym ekspertem Think Tanku AtlanticCouncil rozmawia M. Zawadzki), „Gazeta Wyborcza” nr 37 z 14-15.02.2015 r., s. 15.

<sup>101</sup> T. Bielecki, *Rosja zastrasza sąsiadów, więc NATO musi reagować* (T. Bielecki rozmawia z Jensem Stoltenbergiem Sekretarzem Generalnym NATO), „Gazeta Wyborcza” nr 108 z 11.05.2015 r., s. 16.

<sup>102</sup> Tamże.

## Podobieństwa pomiędzy działaniem Rosji w latach 2013-2015 a postępowanie III Rzeszy z lat 1936-1939

Analizując postępowanie tych dwóch państw można znaleźć w nich pewne podobieństwa. Dotyczy to szczególnie działań i zamiarów strategicznych. Z dotychczas przedstawionych i znanych danych wynika, że Hitler chciał w pierwszej kolejności opanować Europę i podbić ZSRR. Zamierzał więc zdestabilizować sytuację polityczno-militarną w Europie. Pierwszym krokiem w tym kierunku było zajęcie (7.03.1936 r.) Nadrenii przez wojska III Rzeszy.

Natomiast Rosja dążąc do utworzenia imperium na terenach należących wcześniej do ZSRR, już w listopadzie 2013 roku wtrącała się w sprawy wewnętrzne Ukrainy. Starła się zablokować rozwijające się tam intensywnie procesy demokratyzacyjne oraz działania zmierzające do nawiązania bliższych stosunków z Unią Europejską.

12.03.1938 r. Niemcy zajmują Austrię. Wcielają ją do III Rzeszy jako *Marchię Wschodnią*. Mocarstwa zachodnie bez większych protestów akceptują to działanie. Jeszcze dziwniejsze jest to, że na konferencji w Monachium (29-30.09.1938 r.) mocarstwa zachodnie godzą się na częściowy rozbiór Czechosłowacji przez Niemcy.

Pod koniec lutego 2014 roku Rosja nieoficjalnie ingeruje zbrojnie w sprawy wewnętrzne Ukrainy, wysyłając na Krym swoich żołnierzy w mundurach bez oznaczeń. Konsekwencją tych działań jest aneksja (22.03.2014 r.) Krymu przez Rosję. Reakcja mocarstw zachodnich na te działania Rosji jest zbyt miękka.

15.03.1939 r. wojska Hitlera zajmują Czechosłowację, a 22.03.1939 r. dokonują aneksji Kłajpedy. I te działania Hitlera nie są zbyt mocno oprotestowane przez ówczesne mocarstwa zachodnie (Francję i Wielką Brytanię).

Wspierani i inspirowani przez Rosję rebelianci 7.04.2014 r. utworzyli Doniecką Republikę Ludową, a 28.04.2014 r. Ługańską Republikę Ludową na wschodzie Ukrainy. Na jej kresach wschodnich do chwili obecnej, z różną intensywnością, toczą się walki zbrojne pomiędzy rebeliantami (wspieranymi przez Rosję) a wojskami Ukrainy. Należy podkreślić, że W. Putin chce przez te republiki wywierać maksymalny wpływ na politykę Ukrainy. Donieck i Ługańsk mają się stać instrumentem zniszczenia Ukrainy jako projektu europejskiego. W tej sytuacji trzeba stwierdzić, że nie tylko zakwestionowano granice Ukrainy. Dokonując aneksji Krymu, a nie tworząc tam państwa pseudonipodległego (np. Abchazja), Putin otworzył furtkę do rewizji granic, np. na Wyspach Kurylskich, Kaukazie i w Kaliningradzie, wszędzie. Taka sytuacja jest bardzo niebezpieczna dla Europy. Opisany konflikt jest wyzwaniem dla Ukrainy i dla istniejącego porządku europejskiego. Przecież kwestionowane są nie tylko granice państw, ale i umowy międzynarodowe. Przecież



Jelcyn, Kuczma, Clinton i Major, podpisali w 1994 roku memorandum budapesztańskie gwarantujące granice Ukrainy.

Dla klarowności wyводу należy stwierdzić, że Unia Europejska oraz NATO nie akceptują działania Rosji i starają się wywierać zdecydowany nacisk (m.in. poprzez sankcje) na Putina w celu skłonienia go do zakończenia niewypowiedzianej wojny z Ukrainą.

## Bibliografia

1. Ajnenkiel A., *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926-1939*, Warszawa 1980.
2. Albert A., *Najnowsza historia Polski 1918-1980*, Londyn 1991.
3. Batowski H., *Kryzys dyplomatyczny w Europie jesień 1938 – wiosna 1939*, Warszawa 1962.
4. Beck J., *Ostatni raport*, Warszawa 1987.
5. Bielecki T., *Rosja zastrasza sąsiadów, więc NATO musi reagować* (T. Bielecki rozmawia z Jensem Stoltenbergiem Sekretarzem Generalnym NATO), „Gazeta Wyborcza” nr 108 z 11.05.2015 r.
6. Brażkiewicz D., *Wojna rosyjsko-gruzińska*, „Kwartalnik Bellona” 2010, nr 1.
7. Ciałowicz J., *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939*, Warszawa 1970.
8. Cyprian T., Sawicki J., *Sprawy polskie w procesie norymberskim*, Poznań 1956.
9. Davies N., *Europa walczy 1939-1945. Nie takie proste zwycięstwo*, Kraków 2008.
10. *Encyklopedia Świat i Polska 2007*, PWN, Warszawa 2007.
11. Gibas-Krzak D., *Konflikt o Naddniestrze – zagrożenie Starego Kontynentu*, „Kwartalnik Bellona” 2009, nr 2.
12. Gibas-Krzak D., *Świat w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, „Kwartalnik Bellona” 2010, nr 4.
13. von Herwarth H., *Między Hitlerem a Stalinem*, Warszawa 1992.
14. *Historia powszechna*, red. A. H. Stachowski, t. 21, Kraków 2008.
15. Holzer J., Kieniewicz J., Tymowski M., *Historia Polski*, Warszawa 1990.
16. Kowalski W., *Ostatni rok Europy (1939)*, Warszawa 1989.
17. Kuźniar R., *Lekcja Ligi Narodów*, „Rzeczpospolita” z 31.03.2015 r., nr 75.
18. Leszczyński A., Wieliński B.T. (rozmawiają z Joe Bidenem wiceprezydentem USA), *Nie zostawimy Ukrainy*, „Gazeta Wyborcza” nr 31 z 7-8.02.2015 r.
19. Łojek J., *Agresja 17 września 1939 r.*, Warszawa 1990.
20. *Mały oxfordzki słownik historii świata w XX wieku*, Londyn 1992.
21. Mirowicz R., Edward Rydz-Śmigły, *Działalność wojskowa i polityczna*, Warszawa 1988.
22. Nałęcz M., *Rosyjskie wojskowe bazy zagraniczne*, „Kwartalnik Bellona” 2008, nr 1.
23. *Obama nie jest pacyfistą* (z Adrianem Karatnyckym ekspertem Think Tanku Atlantic Council rozmawia M. Zawadzki), „Gazeta Wyborcza” nr 37 z 14-15.02.2015 r.

24. Palmowski J., *Słownik najnowszej historii świata 1900-2007*, t. 1, Warszawa 2008.
25. Palmowski J., *Słownik najnowszej historii świata 1900-2007*, t. 2, Warszawa 2008.
26. Palmowski J., *Słownik najnowszej historii świata 1900-2007*, t. 5, Warszawa 2008.
27. *Państwa świata. Encyklopedia PWN*, Warszawa 2009.
28. Poczobut A., *Ukraina szachuje Rosję, zamykając granicę z Naddniestrzem*, „Gazeta Wyborcza” nr 140 z 18.06.2015 r.
29. Poczobut A., *Osamotniony Putin spotyka się z niewiernymi sojusznikami*, „Gazeta Wyborcza”, nr 298 z 24-26.12.2014 r.
30. Radomski A., *Konfrontacja rosyjsko-gruzińska*, w: „Kwartalnik Bellona” 2009, nr 2.
31. Radziwinowicz W., *Armie niegdyś bratnie*, „Gazeta Wyborcza”, nr 21 z 27.01.2015 r.
32. Roszkowski W., *Historia Polski 1914-1990*, Warszawa 1991.
33. Rotfeld A.D., *Nie znamy pokoju za wszelką cenę*, „Gazeta Wyborcza”, 5.05.2009 r.
34. Z prof. Adamem D. Rotfeldem rozmawia Bartosz T. Wieliński, *Ukraina potrzebuje pieniędzy, nie broni*, „Gazeta Wyborcza”, nr 37 z 14-15.2015 r.
35. *Sprawa polska w czasie II wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965.
36. Szewcowa L., *Polem gry Kremla jest chaos (przełożył Andrzej Ehrlich)*, „Gazeta Wyborcza” nr 148 z 27-28.06.2015 r.
37. Tkaczew W., *Wybór materiałów do podstaw nauki o polityce. Studium teoretyczne*, Wrocław 1994.
38. Topolski J., *Historia Polski od czasów najdawniejszych do 1990 roku*, Warszawa-Kraków 1992.
39. Turlejska M., *Rok przed klęską*, Warszawa 1960.
40. Wojciechowski M., *Stosunki polsko-niemieckie 1933-1938*, Poznań 1965.
41. Wyszczelski L., *O czym nie wiedzieli Beck i Rydz-Śmigły*, Warszawa 1989.
42. Zieliński H., *Historia Polski 1864-1939*, Warszawa 1971.
43. Zieliński H., *Historia Polski 1914-1939*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1983.
44. Żerko S., *Orzeł z szakala*, „Polityka” z 24.01.2009, nr 4.

**ROCZNY SPIS TREŚCI**  
**KWARTALNIKA „WIEDZA OBRONNA” – 2015 ROK**

		nr	str.
HOLICZKO Kazimierz	Bezpieczeństwo międzynarodowe Polski w dobie globalizacji – wyzwania i zagrożenia	2-3	5
mgr JABŁOŃSKA-SIARKOWSKA Anna	Gwardia Narodowa jako element bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki – wprowadzenie do dyskusji	1	59
mgr KARWAS Maciej	Zapobieganie proliferacji broni masowego rażenia jako element prewencyjny zarządzania kryzysowego – wybrane zagadnienia	2-3	85
prof. dr hab. KITLER Waldemar	Koncepcja SBN RP w ustaleniach Białej Księgi Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej (Biała Księga) oraz Strategii rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2022 (Strategia rozwoju SBN RP) – analiza porównawcza	4	5
prof. nadzw. dr hab. KLIMIUK Zbigniew	Restrykcje handlowe Zachodu wobec krajów bloku komunistycznego na przełomie lat 50. i 60. XX w.	2-3	129
mgr KRZYWICKI Marcin	Komercyjny sektor ochrony, ratownictwa i obrony narodowej w systemie bezpieczeństwa narodowego RP	2-3	116
mgr inż. LIPCZYŃSKI Przemysław Kazimierz	Użycie amunicji kasetowej w konflikcie zbrojnym na wschodzie Ukrainy	2-3	25
dr NIEDZIELA Szymon	Znak Polski Walczącej w kontekście teorii semiotyki i praktyki konspiracyjnej	1	90

mgr OLENDER Daria, mgr WIŚNIEWSKI Gawęł	Przygotowania obronne II RP w obliczu zagrożenia wojennego w drugiej połowie lat 30. XX wieku	1	102
prof. nadzw. dr PAWELSKI Leszek	Elementy wychowania patriotycznego w naszych szkołach i ich ewolucja	1	76
mgr PEREIRA- BRODNICKI Szymon	Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Ameryki Łacińskiej w pierwszych latach zimnej wojny	1	39
dr PILICH Alojzy	Służba Informacji Powietrznej (FIS) jako jeden z elementów bezpieczeństwa narodowego	1	20
dr SKWIERCZYŃSKI Ryszard	Społeczeństwo wobec rewolucji technologii informacyjnych	1	5
płk (s) dr TKACZEW Władysław	Paralele w sytuacji polityczno-militarnej Europy z lat 1936-1939 i 2013-2015	4	101
płk (s) dr TKACZEW Władysław	Przemiany strukturalne i organizacyjne WP w latach 1989-2014	4	53
mgr inż. WILCZYŃSKA Magdalena	Wojskowa Ochrona Przeciwpożarowa w systemie ochrony przeciwpożarowej resortu obrony narodowej oraz systemie ochrony przeciwpożarowej kraju	2-3	62
mgr WIŚNIEWSKI Gawęł	Struktury organizacyjne, uzbrojenie i wyposażenie techniczne Wojska Polskiego w połowie lat 80.	2-3	43
dr WIŚNIEWSKI Radosław	Zarządzanie bezpieczeństwem cywilnych portów lotniczych w Polsce. Uregulowania prawne. Zagrożenia. System	4	30
dr WÓJTOWICZ Bogdan, dr inż. NALEPA Tomasz	Elbląg – byłe miasto hanzeatyckie w konsekwentnym dążeniu do wielkiego powrotu do bałtyckiej rodziny portów morskich	2-3	103